

WYDARZENIA

Przeciwno „sknerom i klice”
Coraz bardziej napięta sytuacja w szpitalu wojewódzkim.



str. 4

W NUMERZE

Mokra bezmyślność
Brak wyobraźni urzędników przyczyną podtopień piwnic w budynkach.

str. 3

Wakacje w biegu

Józef Kusiak jeździł do Kołobrzegu, teraz wybiera się do Ziemi Świętej. Jak urlop spędzą inni samorządowcy?

str. 7

Nie ma na nich bata

W Karpaczu dorożkarze zarabiają, a nie chcą płacić „kopytkowego”.

str. 9

SPORT

Najlepsi w regionie
Trampkarze KKS Jelenia Góra mistrzami Dolnego Śląska! W tym sezonie drużyna jeszcze nie przegrała.



str. 15 i 16

REKLAMA

Pieniądże leżą na ulicy...
...trzeba tylko wiedzieć, na której

prosta POŻYCZKA

minimum formalności
szybki i prosty proces
łatwa i szybka wypłata

kwota od 400 do 5 000 PLN
maks. okres od 3 do 24 miesięcy

bez poręczyciela
i góry współpłacznika

getmBank

Jelenia Góra
ul. Konopnickiej 15
tel. 075 754 05 50 - 59

< przyjdź i sprawdź

Strach przed wielką wodą W 10. rocznicę powodzi stulecia zaczynają się prace przy regulacji koryta Kamiennej w Cieplicach – str. 10

Jeleniogórski **Tygodnik**

Jelonka.com

311 OGŁOSZEŃ DROBNYCH
1,50 zł

Nr 27 (38) 2 lipca 2007 r. Rok II ISSN 1896-5164 Indeks 224065 CENA: 1,50 zł (w tym VAT 7%)

JELENIA GÓRA Dwa miliony złotych dotacji mogły przejść miastu koło nosa

Gra poniżej pasa



FOT. AGNIESZKA GIERUS, MONTAŻ DTP

Upór prezydenta i partyjne interesy rady omal nie doprowadziły do utraty sporej sumy z Ministerstwa Transportu. Po swoim karty tasowali szef miasta Marek Obrębalski oraz jego zastępca – Jerzy Łuzniak (po lewej). Swoje chcieli ugrać Miłosz Sajnog ze Wspólnego Miasta i Grażyna Malczuk z Lewicy i Demokratów (po prawej). Stawka: dwa miliony złotych na pilne remonty drogowy. W ostatniej chwili władza się dogadała i pieniądze będą. Jednak sytuacja, którą zgotowała wyborcom, woła o pomstę do nieba. Bez solidnej koalicji w radzie może być tylko gorzej.

Więcej: str. 5



Zaprasza na kursy

Prawa jazdy kat.

A, A1, B, B+E, C, C+E, D

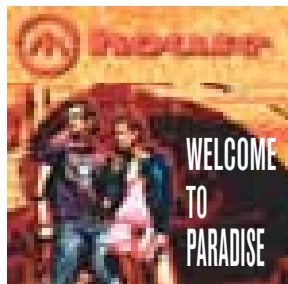
KURS DOKSZTAŁCAJĄCY

na przewóz osób i rzeczy

rozpoczęcie 06.07.07 godz. 17.00

Tel. 0756421955 kom. 0601910595

Jelonka
Nie zapomnij dać ogłoszenia



Przyjdź do Placówki Dobry Kredyt i zapytaj o szczegóły uzyskania kredytu bez zbędnych formalności

Wszystko, czego potrzebujesz, aby dobrze wypożyczyć...

DobryKredyt to:

Kredyt gotówkowy

- nawet do 60 000 zł,
- na okres do 72 miesięcy,
- także bez zaświadczeń o zarobkach,
- już przy dochodzie 470 zł netto,
- z możliwością ubezpieczenia.

Kredyt konsolidacyjny

- jedna, niższa rata, która łączy w sobie inne Twoje raty,
- z dodatkową gotówką nawet do 50 000 zł,
- już przy dochodzie 600 zł netto.

Możliwość otrzymania do kredytu bezpłatnie karty kredytowej VISA. Czekamy na Ciebie!

Dobry Kredyt 58-500 Jelenia Góra, ul.1 Maja 47
Tel. (075) 752 40 54



JELENIA GÓRA Były prezydent Jeleniej Góry wicekanclerzem wyższej uczelni

Lądowanie na cztery łapy

Promocja Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy i dbanie o jej oddział w Zgorzelcu – oto nowe zadania Józefa Kusiaka.

Były prezydent miasta znalazł pracę po kilkumiesięcznej przerwie w zatrudnieniu na etat. Przyjęto go do legnickiej uczelni prywatnej, która ma swój oddział w Jeleniej Górze. Zasiądzie obok swojego byłego kolegi z urzędu, eksviceprezydenta Bogusława Galki, który w legnickiej szkole jako wicekanclerz pracuje od ponad roku.

– Do moich zadań należy m.in. promocja uczelni, jestem też odpowiedzialny za jej oddział zamiejscowy w Zgorzelcu – powiedział nam Józef Kusiak, który nieprzerwanie przez osiem lat rządził Jelenią Górą, a w październiku ubiegłego roku poniósł wyborczą klęskę. Obecnie jest przewodniczącym klubu radnych



Marcin Zawila

Zofia Czernow

Lewicy i Demokratów. Kusiak ma stopień naukowy: jest doktorem nauk historycznych, a doktorat obronił w Moskwie, gdzie pod koniec lat 80-tych został

wysłany na studia jako pracownik nieistniejącego już Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Nie wiadomo, ile będzie w WSM zarabiał. W ciągu 11 miesięcy ubiegłego roku jako prezydent i radny Józef Kusiak osiągnął dochód 131 tysięcy 999 złotych brutto. Kłopotów ze znalezieniem zatrudnienia po wypadnięciu z samorządowego świecznika nie miał żaden z dotychczasowych prezydentów Jeleniej Góry. Na brak ofert zatrudnienia nie narzekali także wiceprezydenci, w tym wspomniani już J. Kusiak, który był zastępcą Zofii

Czernow oraz Bogusław Galka.

(DOB/tejo)

Józef Kusiak

Etaty czekały

Zofia Czernow (prezydent w latach 1994 – 1998) została dyrektorką oddziału jednego z banków, a obecnie jest prezesem Jeleniogórskiej Przędzalni Czesankowej Anilux. Marcin Zawila, który Jelenią Górą rządził w latach 1991–1994, był posłem na Sejm RP dwóch kadencji, pracował w Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, a teraz szefuje Grodzkiej Bibliotece Publicznej.

Tadeusz Lewandowski (wiceprezydent w latach 1994–1998) został senatorem AWS a obecnie zasiada w Senacie RP z ramienia PiS.

Najmniej eksponowane stanowisko po opuszczeniu gabinetu wiceprezydenta miasta ma Kazimierz Piotrowski (wiceszef Jeleniej Góry w latach 1998 – 2002): jest inspektorem w wydziale architektury Urzędu Miejskiego w Jeleniej Górze.

JELENIA GÓRA Świadectwa dojrzałości w zielonych teczkach

Wakacyjne (od)stresowanie



Wymarzona chwila każdego licealisty: radość ze świadectwa maturalnego

Tłumy absolwentów przepuścili w piątek atak na sekretariaty szkół. Powód: ogłoszenie wyników egzaminu maturalnego. Ulga na krótko: zaczyna się bój o miejsce na studiach

Ponadmiesięczne oczekiwanie byłym uczniom upłynęło nerwowo. Do końca nie byli pewni, czy zdadzą maturę, bo większość egzaminów oceniała niezależna komisja. Wszystkie wyjaśniło się w piątek.

Zawiedzionych nie zauważyliśmy, choć wyniki były różne – i dalekie od celujących. Nieoficjalnie wiadomo, że Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Żeromskiego zdali wszyscy. Na

oficjalne statystyki jeszcze trzeba poczekać.

– W sumie jestem zadowolona. Myślę, że wyniki okazały się na tyle dobre, że uda mi się dostać na stomatologię do Wrocławia – mówi Agata Hawryliszyn.

– Są prawie takie, jakich się spodziewałam – stwierdza Kinga Grzech. – Myślałam, że będzie trochę lepiej, ale mam nadzieję, że ilość punktów wy-

starczy, abym dostała się na ekonomię – dodaje Karolina Słowik.

Byli uczniowie zgodnie twierdzą, że najwięcej kłopotów przysporzyła matematyka. – Z tego przedmiotu było najgorzej. W naszej klasie najwyższa ilość punktów z tego przedmiotu to 66 procent. Za to najłatwiejszy był dla mnie WOS – średnia punktów to 70 procent – potwierdza Przemek Stoch.

W piątek przeżyli chwilę ulgi, ale to nie koniec szkolnych stresów. Teraz przed absolwentami kolejne chwile niepewności w oczekiwaniu na wyniki rekrutacji na studia. Do 4 lipca trzeba złożyć potrzebne dokumenty na wyższe uczelnie, a już dwa dni później pojawiają się pierwsze listy przyjętych.

(AGA)**W SKRÓCIE****Straszą ptaszą grypa**

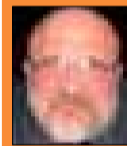
Wojewoda dolnośląski zakazał w ubiegłym tygodniu trzymania drobiu na otwartej przestrzeni w związku z wykryciem w Czechach ognisk ptasiej grypy. Zabronione jest korzystanie w hodowli drobiu ze zbiorników wodnych znajdujących się na wolnym powietrzu, pojenie drobiu wodą pochodzącą ze zbiorników, do których ma dostęp dzikie ptactwo, organizowanie targów, wystaw, pokazów, jak również konkursów z udziałem żywych ptaków.

Skuteczna policja

Udany pościg policjantów, którzy gonili bandytów, sprawców napadu na bank w Berlinie i zastrzelenia niemieckiego stróża prawa. Przystępcy wpadli w okolicach Lubania. Przestraszyli się policyjnych blokad i kolczatek. Akcją przeprowadzono skutecznie, między innymi, dzięki udziałowi najnowszej „floty pościgowej”. Rzecz zdarzyła się oczywiście, ale działania były pozorowane.

Doktor wystawia w Niemczech

Prezentowana wcześniej w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu wystawa fotograficzna „Patagonia” autorstwa Kazimierza Pichlaka – z pasji fotografika, z zawodu doktora medycyny – pokazywana jest obecnie w Reichenbachu, mieście partnerskim miasta Karpacza. Jej uroczyste otwarcie odbyło się w minioną środę. Wystawa czynna będzie przez całe wakacje, czyli do końca sierpnia.

(tejo)**FELIETON JANKOWSKI W JELONCE**

Strajk słońca

Lato, jak na złość, zastrajkowało wtedy, kiedy miało przyjść na dobre. Ku wielkiemu zaskoczeniu synoptyków, którzy je nadgorliwie zapowiadali. I ku rozczuleniu tych, którzy w te zapowiedzi uwierzyli. Wśród tych drugich są na pewno urzędnicy, którzy szczerze ufali, że basen przy ulicy Sudeckiej zapelni się letnikami.

Międzyszkolny Ośrodek Sportu, który miejskim basenem administruje, każdego roku wydaje triumfalne komunikaty. Najpierw o tym, jak to basen nadludzkim wysiłkiem jest remontowany. Potem jak remont dobiega końca. Wreszcie o tym, jak zbliża się misterium napełniania niecki wodą i na koniec o tym, że woda już jest w basenie, a on sam udostępniony został mieszkańcom miasta.

I prawie jak co roku – wychodzi wielka kłapa. Słońce praży niemiłosiernie w maju i na początku czerwca, a kiedy otwarcie basenu nadchodzi – gwiazda strajkuje i w nosie ma zarówno kąpiących się, jak i basenowych administratorów.

I bardzo dobrze, bo gdyby wszyscy jeleniogórzanie oraz ich letni goście dali się ponieść wdzięczności i poszli któregoś pięknego letniego dnia na miejskie kąpielisko, zostałyby tam same miejsca stojące, a do basenu dostaliby się tylko ci, co stoją najbliżej.

Kiedy słońce strajkuje, z wakacyjnych nudów najbardziej cierpią dzieci. Pozbawione są największej letniej dziecięcej

uciechy: pływania i pluskania się. Miasto nie ma dla nich kąpielowej alternatywy, bo basen kryty przy Szkole Podstawowej nr 11 też trzeba zamknąć z powodów technicznych.

Ale korzyści ze strajku słońca też są. Lepiej bowiem zaoszczędzić mieszkańcom naszego miasta zanurzania się w wodnym roztorze soli fizjologicznej wzbogaconym o naturalny mocznik oraz nienaturalne związki chloru albo innej substancji zdolnej wybić mikroorganizmy.

A do uruchomienia nowych basenów z czystą wodą miasto się nie kwapi. Upominanie się o wybudowania podobnych kąpielisk byłoby w tej sytuacji świadectwem takiej naiwności, że nikt publicznie żądania w tym względzie wysunąć się nawet nie ośmiela. W odpowiedzi usłyszymy starą śpiewkę: że nie ma pieniędzy i są ważniejsze zadania, a basen jest tylko problemem przejściowym, bo przecież lato – o ile słońce nie strajkuje – trwa tylko trzy miesiące, a Polska jest jednym z najzimniejszych krajów Europy.

Już pod koniec września wyborcy zapomną jak uwierzyli w brednie meteorologów zapowiadających upalny początek wakacji oraz w zapowiedzi urzędników MOS, jak to na basenie będzie pięknie. I znowu na trzy czwarte roku nierozwiązalny problem kąpielisk w naszym mieście nikogo nie będzie zajmował.

Wojciech Jankowski**Kiepskie wyniki**

Co ósmy maturzysta zdał dzięki amnestii Romana Giertycha. Oznacza to, że otrzymał ocenę niedostateczną z dwóch przedmiotów, ale mimo to dostał świadectwo maturalne. W opinii wielu nauczycieli niektórzy – zwłaszcza słabsi – absolwenci z góry założyli, że będą się uczyć z myślą, iż „załapią się” na amnestię i jakoś to będzie.

Na Dolnym Śląsku maturę z polskiego zdało 96,3 proc. uczniów, z matematyki 79,2. Słabo poszły także testy z języków obcych oraz z geografii. Egzamin dojrzałości zaliczyło 85 procent Dolnoślązaków maturzystów. Tradycyjnie najlepiej wypadli abiturienti ogólniaków.

JELENIA GÓRA Nie zastąpią archaicznych przegubowców

Używane nowości

Cztery autobusy uzupełnią tabor Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego.

Będą to pojazdy firmy MAN o sporej pojemności, 100 miejsc każdy. – To autobusy używane, gdyż na nowe nas nie stać, ale są w bardzo dobrym stanie. Najpóźniej w lipcu powinny przyjechać do nas z Poznania – mówi dyrektor Marek Woźniak.

Wcześniej MAN-y jeździły w Niemczech. Niebawem w Jeleniej Górze pojedą przede wszystkim na długich trasach oraz w godzinach wzmożonego ruchu. Najczęściej będą obsługiwać linie nr sześć i siedem. Wśród mechaników pojazdy mają bardzo dobrą opinię. Kilka zakładów komunikacyjnych w Polsce chwali sobie nawet używane egzemplarze.

Niestety, nie oznacza to, że na emeryturę przejdą wysłużone przegubowe węgierskie ikarusy, wypro-

dukowane pod koniec lat 80-tych ubiegłego wieku. MZK ma takie dwa.

– Te autobusy nadal będą obsługiwały linie do Piechowic i Łomnicy – mówi Marek Woźniak. Lada dzień zostanie wycofany z kursów jedynie 23-letni Jelcz M-11.

Dyrekcja chce kupić jeszcze w tym roku dwa mniejsze, ekonomiczne w użytkowaniu autobusy na 25-30 miejsc. Mają one obsługiwać mało uczęszczane linie.

MZK ma obecnie 82 pojazdy, jednak – jak szacuje dyrektor Woźniak – ok. 30 z nich nadaje się do wymiany. – Zakładu nie stać na zakup nowych od ręki. – Planujemy, że co roku tabor będzie uzupełniany o 8 pojazdów – mówi szef miejskiego przewoźnika.

(DOB)

Ikarusy „pamiętają” czasy schyłkowego PRL. Ich stan techniczny jest kiepski, ale jakoś jeżdżą

Czerwcowe wichry

Wiejący ze sporą prędkością wiatr poczynał na początku tygodnia spore szkody w drzewostanie w parkach i na ulicach. Runął, między innymi, spróchniały kasztanowiec przy plebanii kościoła garnizonowego. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale bilans strat spowodowanych w tym roku przez wiatry zwiększył się. Przypomnijmy, że styczniowe wichury spowodowały szkody oszacowane na około 100 tysięcy złotych. Mieszkańcy miasta przypominają tymczasem o takich miejscach, gdzie konary są wielkie i spróchniałe i o nieszczęście nietrudno.

Chwyć za pióro

„Niepowtarzalność” to hasło Otwartego Konkursu Literackiego organizowanego przez stowarzyszenie „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej” w Jeleniej Górze. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie opowiadania (do 10 stron maszynopisu) lub trzech wierszy, inspirowanych niepowtarzalnością naszego miasta, jego teraźniejszością, przeszłością, ludźmi, urokliwymi miejscami, zabytkami, itp. Utwory nie mogą być wcześniej publikowane ani nagradzane. Na prace w trzech egzemplarzach w kopercie oznaczonej nazwą: Konkurs NIEPOWTARZALNOŚĆ organizatorzy czekają do 15 lipca 2007 roku w swojej siedzibie (58-506 Jelenia Góra, ul. Komedy-Trzczińskiego 12). Prace można nadsyłać również na adres Biura Organizatora: 51-149 Wrocław, ul. Sportowa 29. W zaklejonej małej kopercie z godłem powinny znajdować się dane autora.

(tejo)**JELENIA GÓRA** W proteście hałasowali plastikowymi butelkami

Przeciw „sknerom” i „klice”

Pracownicy szpitala wojewódzkiego manifestowali w czwartek poparcie dla strajkujących i nienawiść do rządzących.**manifestowali w czwartek poparcie dla strajkujących i nienawiść do rządzących.**

Manifestanci przeszli po placu przy szpitalu

– Nasz protest jest protestem całej służby zdrowia. Chcemy przede wszystkim zmian systemowych, aby nie tylko pracownikom, ale również pacjentom było lepiej. Obecnie nakłady na służbę zdrowia są minimalne, a rząd jest wielkim sknerą, klika rządowa dba tylko o swoje interesy. My chcemy zadbać o chorych. Żądamy podwyżek, ale nie kosztem ludności – mówiła Danuta Romanowska, przewodnicząca Związku Zawodowego NSSZ „Solidarność” działającego w jeleniogórskim szpitalu.

Byli z nią niektórzy lekarze, pielęgniarki, położne, salowe, kierownicy oraz inni pracownicy szpitala. Odczytane zostały stanowiska związków zawodowych, a punktu-

alnie o godz. 12.19 na znak protestu oraz jedności z protestującymi w Warszawie pracownicy zaczęli uderzać i hałasować plastikowymi butelkami i przemaszerowali po placu przed szpitalem.

– Wybieramy się ponownie do Warszawy wspomóc kolegów z innych miast – mówiła Anna Jarmoluk Okhuoya, przewodnicząca szpitalnego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy. – Protest potrwa na pewno jeszcze jakiś czas. Wystąpimy razem, pod szyldem największego szpitala w naszym regionie, bez podziału na związki zawodowe, ponieważ problem dotyczy całej służby zdrowia i wszystkich pracowników – stwierdziła Danuta Romanowska.

Tymczasem w lecznicy wciąż trwa strajk medyków, do którego dołączyły się częściowo siostry ogłaszając gotowość strajkową. Jaki będzie scenariusz wydarzeń? Trudno przewidzieć.

Lekarze twierdzą, że dyrekcja z nimi nie rozmawia. Część z nich złożyła wypowiedzenia, ale w ubiegłym tygodniu kilku medyków wycofało je. Pracują w lecznicy od niedawna i po miesiącu straciłby etaty.

Zarządzający szpitalem ostrzegają, że z powodu braku wypełnionej przez lekarzy dokumentacji medycznej dla Narodowego Funduszu Zdrowia, może być kłopot z lipcowymi wypłatami.

(AGA/ tejo)**JELENIA GÓRA** Brak wyobraźni urzędników przyczyną podtopień w budynkach

Mokra bezmyślność

Mieszkańcy kamienicy przy ul. Drzymały są skazani na częste zalewanie piwnic wodą z fekaliami z powodu opieszałości Zakładu Gospodarki Lokalowej „Północ” i uciążliwego sąsiedztwo wspólnoty mieszkaniowej.

Ostatnio miarka się przebrała. Lokatorzy zrobili awanturę w ZGL. – Mówiłem, po poprzedniej ulewie pracownikom działu technicznego, co należy zrobić, by nie były zalewane nasze piwnice – mówi Piotr Czerkies. Jednak jego prośby i ostrzeżenia oraz interwencje innych lokatorów zostały zlekceważone i piwnice znów zalało.

Powód: pod koniec minionego roku po zburzeniu dawnego magazynu warzywno-owocowego w oficynie ul. Drzymały 14 zasypano piachem i żwirami cały grunt i przy okazji studnię oraz kratkę ściekową.

W dodatku ten plac został podwyższony i przy ulewnych deszczach woda wdzierza się do piwnic nie tylko przez okienka, ale również, przez tylne drzwi wejściowe.

Gdyby to była tylko woda. Ze studni połączonej z szambem dawnych siedmiu bloków PKP – przejętych przez Wspólnotę Mieszkaniową Biurobud – znajdujących się po drugiej stronie torów kolejowych, tryskały jak gejzer fekalia, które wymieszane z wodą deszczową wdzierają się do piwnic. – Smród przez kilka dni był nie do zniesienia – mówi Ireneusz Wolczyński.

Lokatorzy nieszczęsnej klatki sami poszukali studni oraz kratki ściekowej i pokazali je palcem urzędnikom. Musieli to zrobić, bo urzędnicy twierdzili, że kratki nie ma.

Dopiero wtedy ZGL „Północ” wzięło się do roboty. Służby wodno-kanalizacyjne odkopały kratkę ściekową i studnię. Udrożniono kanalizację oraz zabezpieczono te miejsca.

Sprawą zainteresowały się straż miejska i sanepid, który zlecił dezynfekowanie piwnic. Niebawem wizytę złożą urzędnicy ochrony środowiska. Być może wreszcie problem rozwiąże się tak, jak to dawno należało zrobić.

Jednak wspomniana wspólnota mieszkaniowa nie chce pomóc w tym przedsięwzięciu. W jej skład wchodzi siedem budynków należących kiedyś do PKP. Zarządzający wspólnotą podłączyli do szamba, które jest rzadko opróżniane. Odpływ wody deszczowej powoduje, że przy ulewach studnia szamba zamienia się w gejzer. Interwencje lokatorów budynku przy ul. Drzymały 14 są zbywane



Podczas niedawnej ulewy woda sięgała do tej wysokości – mówi Ireneusz Wolczyński

wzruszeniem ramion przez zarządzających tą wspólnotą.

– 26 czerwca wysłaliśmy stosowne pismo do Wspólnoty Mieszkaniowej Biurobud, które zarządza siedmioma blokami należącymi kiedyś do PKP. Muszą w jak naj szybszym czasie zabezpieczyć

studnię szamba i podłączyć się do miejskiej sieci wodno-kanalizacyjnej przy ul. 1 Maja. Nie ma innego wyjścia – powiedziała Anna Zielińska - zastępca dyrektora do spraw wspólnot mieszkaniowych ZGL „Północ”.

Janusz Cwen**Zrobimy mapę zaniedbań**

Po każdej ulewie nie tylko piwnice przy ul. Drzymały są zalewane. Dzieje się tak w wielu rejonach naszego miasta z powodu zwykłego lenistwa i braku wyobraźni urzędników zakładów gospodarki lokalowej. Prosimy naszych Czytelników o podanie adresów takich miejsc. Zrobimy swoistą mapę miejsc zalewowych Jeleniej Góry.

„Skrótem” dalej

Kierowcy, którzy udają się do Wrocławia, wciąż nie wiedzą, kiedy wygodniej dojadą do stolicy Dolnego Śląska. Ostatnio niepewność wzrosła po tym, jak Urząd Marszałkowski zaproponował, aby zamiast modernizować drogę z Jeleniej Góry do Bolkowa, w kierunku Strzegomia i dalej – Wrocławia, skupić się na inwestowaniu w szosę z Legnicy do Lubawki.

Zdaniem pomysłodawców takie rozwiązanie nie przeszkodzi jeleniogórzanom w lepszym dojeździe do stolicy Dolnego Śląska, bo z Lubawki do Jeleniej Góry nie jest daleko. Nic się nie stanie, jeśli przejadą około 30 km po drodze o niższym standardzie.

Za to za zgromadzone pieniądze uda się przeprowadzić szybciej i skuteczniej modernizację drogi Legnica – Lubawka.

Wściekli są kierowcy: z Lubawki do Jeleniej Góry nie jest może daleko, ale droga jest trudna, zwłaszcza zimą. A sumując odcinki Wrocław – Lubawka – Jelenia Góra, odległość jest większa niż w przypadku drogi przez Bolków.

Przeciwni takiemu rozwiązaniu są jeleniogórscy radni Sejmiku Dolnośląskiego, Jerzy

(tejo)**Spore koszty**

Po dwóch ulewach z piwnic budynku przy ul. Drzymały 14 straż pożarna i służby wodno-kanalizacyjne wypompowywały wodę z fekaliami. Udrożniono też przewody kratki ściekowej i studni, interweniowała straż miejska i sanepid, który nakazał dezynfekcję piwnic. To będzie drogo kosztowało, tylko nie wiadomo kogo. ZGL „Północ” obarcza winą za to, w znacznej mierze, Wspólnotę Mieszkaniową Biurobud. Trwa pomiędzy tymi firmami spór, a czas leci, ulewy nie czekają.

SZKLARSKA POR BA Policja poszukuje złodzieja obrazów

Ukradli Hofmana!

Dwa obrazy namalowane w połowie ubiegłego wieku przez Władimira Hofmana skradł nieznanymi z mieszkańca 66-letniej mieszkanki miasta pod Szrenicą.

Do zdarzenia doszło kiedy do domu kobiety przyjechał nieznanymi mężczyzna i chciał w pobliżu rozłożyć namiot. Właścicielka udała się wraz z przybyszem, aby znaleźć odpowiednie miejsce na biwak.

Ale w pewnym momencie gość zrezygnował z gościnności i odjechał. Lokatorka wróciła do mieszkania i stwierdziła, że ze ściany znikły cenne obrazy.

Najprawdopodobniej obrazy skradziono w momencie, kiedy właścicielka pomagała rowerzyście znaleźć miejsce na rozbiście namiotu.

Kobieta wyceniła wartość każdego z utraconych obrazów na kwotę ok. 4 tys. zł. Faktyczna ich wartość pozostaje na razie nieznana.

Podajemy rysopis mężczyzny: wiek ok. 30-35 lat, wzrost ok. 170 cm, średniej budowy ciała, włosy krótkie proste, ciemne; bez zarostu na twarzy. Ubrany był w długie spodnie przypominające dzinsy w kolorze szaro-niebieskim i koszulę z długim rękawem w kol. granatowo-siwym.

(anzol)

Opis obrazów

Pierwszy obraz o wym. ramy 46x52 cm przedstawiał popiersie młodej kobiety w czerwonej sukni z kołnierzem. Obraz był namalowany farbą olejną na płótnie w roku 1961. W. Hofman w sposób dla siebie specyficzny preparował płótno, w ten sposób, że na pierwszy rzut oka może ono przypominać zwykły karton.

Drugi obraz o wym. ramy 52x54 cm przedstawiał mężczyznę w średnim wieku ubranego w garnitur i niebieską koszulę. Obraz ten wykonany był techniką taką samą jak opisany wyżej; został namalowany w roku 1956. Na odwrocie obraz ten posiadał dedykację sporządzoną własnoręcznie przez Hofmana. Obydwa obrazy miały sygnaturę autora.

- W związku z powyższym wszystkie osoby, które mają jakiegokolwiek informacje związane z opisanim wyżej zdarzeniem proszone są o kontakt z Sekcją Kryminalną KMP w Jeleniej Górze (tel. 075 752-03-25 lub 075 752-02-03, e-mail: kibic@jelenia-gora.policja.gov.pl) lub z najbliższą jednostką policji - telefon 997 - apeluje nadkom. Edyta Bagrowska z KMP w Jeleniej Górze.

JELEŃIA GÓRA Na dwóch gazach Szalał na jezdni

Pijany kierowca omal nie zderzył się z radiowozem.

41-letni kierowca z Kamiennej Góry szalał fordem sierrą po ulicy Wolności. Zmieniał pasy ruchu i omal nie doprowadził do zderzenia z... radiowozem policyjnym.

- Funkcjonariusze, którzy wypadku uniknęli, zatrzymali pirata do kontroli drogowej - poinformowała nadkom. Edyta Bagrowska

z policji.

Okazało się, że kamiennogórzanin, miał blisko promil alkoholu. Jakby było mało, zabrał on do fforda małżeństwo z 9-letnim dzieckiem. Policjanci wyjaśniają, dlaczego ci ludzie wsiedli do samochodu wiedząc, że jego kierowca jest nietrzeźwy.

(tejo)

JELEŃIA GÓRA - Policjant ukarał mnie bezpodstawnie - twierdzi Jarek

Kto tu rządzi?

Nasz Czytelnik uważa, że niesłusznie otrzymał mandat. Innego zdania jest policja. O tym, kto ma rację, rozstrzygnie sąd grodzki.

- Przyjechałem do sklepu komputerowego przy ul. Wojska Polskiego i zostawiłem samochód koło kamienicy. Gdy wróciłem, pojawiła się policja, którą zawiadomiła jedna z mieszkanki informując, że blokuję wjazd na podwórko - mówi pan Jarek z Jeleniej Góry. Jednak w miejscu, gdzie stanął nasz Czytelnik nie ma żadnego zakazu - tablica z właściciwym znakiem stoi dopiero kilka metrów dalej. - Byłem bardzo zdziwiony, gdy policjant powiedział mi, że mogłem zaparkować na podwórku, gdzie obowiązuje zakaz wjazdu. Namawiał mnie do złamania prawa! Straszyl, że jeśli nie przyjmę mandatu, będę musiał zapłacić w sądzie pięć tysięcy złotych. Prosiłem, aby poprzestał na pouczeniu, ale funkcjonariusz okazał się nieugięty - oburza się pan Jarek.

Na nic zdało się tłumaczenie, że wjazd wcale nie był zastawiony - wcześniej obok samochodu pana Jarka funkcjonariusze przejechali radiowozem (busem), tam i z powrotem. Policjanci nie sprawdzili też, że faktycznie podwórko ma dwa wyjazdy i nawet, gdyby jeden z nich faktycznie został zastawiony, drugi pozostawał wciąż wolny. - Nie miałem możliwości stanąć jeszcze bliżej budynku, ponieważ jeden z mieszkańców postawił



Samochód naszego Czytelnika nie zastawiał wjazdu. Bez trudu obok przejeżdżały inne auta

na chodniku wielki kamień, aby uniemożliwić parkowanie. Ponoć dostał na to zgodę z ZGL - taką informację przekazała policji osoba zgłaszająca interwencję - dodaje pan Jarek. Jak się jednak dowiedzieliśmy, zgody na postawienie kamienia ZGL nie wydał. Zezwolił jedynie na postawienie donic z kwiatami, co wynika z pisma przysłanego do naszej redakcji z ZGL Południe.

- Uważam, że dostałem mandat niesłusznie, a policjant chciał mi chyba pokazać, kto tu rządzi. Uwierzył osobie, która wezwała go na interwencję i nie zapoznając się dokładnie z sytuacją lekką ręką wystawił mandat w wysokości 100 złotych - mówi nasz Czytelnik.

- Każdy ma prawo nie przyjąć mandatu, jeśli uważa, że został wystawiony niesłusznie. Sprawa trafia wtedy do sądu grodzkiego, który rozstrzyga, kto ma rację - wyjaśnia nadkom. Edyta Bagrowska, rzecznik prasowa Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. Dodaje, że możliwość odwołania istnieje także w przypadku, gdy mandat został przyjęty. W przypadku zwykłych mandatów, np. za niewłaściwe parkowanie, mamy na odwołanie 7 dni, w przypadku kolizji - 14 dni, a fotoradaru - 30 dni.

- Nie mogę stwierdzić w tej sytuacji, czy policjant miał rację, czy nie - o tym decyduje sąd. Mogę jedynie powiedzieć,

że funkcjonariusz przyjeżdżając na miejsce zdarzenia stwierdza, czy doszło do złamania przepisów i decyduje o nałożonym środku karnym (może wystawić mandat lub upomnienie). Może zdarzyć się, że policjant się myli, ale jak powiedziała, o tym zdecydować może tylko sąd. Na przyszłość, jeśli uważamy, że mandat wystawiany jest niesłusznie, po prostu go nie przyjmujemy - mówi Edyta Bagrowska. Każdy może również przyjść ze skargą do komendanta policji, który przyjmuje w środy w godz. 15.00-17.00. Należy tylko wcześniej umówić się telefonicznie.

(AGA)

Wpadka z papierosami

Blisko 555 tys. sztuk papierosów z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej ujawnili strażnicy graniczni w jednej z posesji w Bogatyni. Informację o melinie przekazała pogranicznikom anonimowa osoba przez telefon zaufania.

- Pierwsze wyroby tytoniowe ukryto w samochodzie marki Audi A-4, który znajdował się na terenie posesji. W wyniku dalszych czynności oraz przeszukania pomieszczeń, w garażu, strażnicy graniczni ujawnili kolejne papierosy - wyjaśnia kpt. Joanna Woźniak z Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej.

Właściciel posesji 24-letni mężczyzna przyznał się do posiadania ujawnionego towaru. Tłumaczył, że papierosy kupił od nieznanego mu mężczyzny narodowości ukraińskiej. Zakupiony towar zamierzał przemyścić do Niemiec. Jego wartość wyceniono na 160 tysięcy złotych.

(anzol)

Czytelniku! Jelonka.com

Zadzwoń lub przyjdź do nas

Masz problem? A może wiesz coś ciekawego i chcesz się z nami tą wiedzą podzielić? Zadzwoń do nas lub przyjdź osobiście. Redakcja mieści się przy ul. Klonowica 9 (I piętro).

Dyżury naszych dziennikarzy

pn. 9-12

śr. 9-12

czw. 9-12

pt. 9-12

tel. (0 75) 75 444 00

we wtorki w godz. 9-12 dyżur agenta reklamy



Co tydzień świeża porcja informacji o Jeleniej Górze

Tygodnik Jelonka.com

Kronika policyjna

JELEŃIA GÓRA

Sprzedawał nieletniej amfetaminę

Policja zatrzymała mężczyznę podejrzanego o posiadanie i udzielanie narkotyków różnym osobom, w tym nieletniej.

24-latek wpadł w nocy, 27 czerwca. Policjanci zastali w jego mieszkaniu 16-latkę i dwie dorosłe kobiety. Podczas przeszukania, funkcjonariusze znaleźli kilka porcji amfetaminy, która była ukryta pod lustrem w pokoju. Ustalono, że jeleniogórzanin sprzedawał narkotyki nastolatce co najmniej 10 razy od kwietnia do czerwca tego roku. Sprawcy grozi do ośmiu lat więzienia.

JELEŃIA GÓRA

Gimnazjaliści złodziejami

Trzech uczniów okradło jeden z warsztatów szkolnych. Wyrostki mają od 15 do 16 lat. 26 czerwca około godz. 22 wyłamali blachę na dachu placówki, weszli do środka i wynieśli elektronarzędzia. Cały łup z niewiadomych przyczyn pozostawili na dachu i uciekli. W ręce policjantów wpadli dzień później. Dwóch z zatrzymanych ma na swoim koncie inne czynny karalne. Cała trójka za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem dla nieletnich.

JELEŃIA GÓRA

Wbrew zakazowi i z fałszywkami

Podrobionym prawem jazdy wylegitymował się policjantom 22-letni mieszkaniec Zgorzelca, który prowadził samochód pomimo zakazu sądowego. Okazało się, że nie były to jedyne przestępstwa, które miał na koncie. W wyniku przeszukania jego samochodu, policjanci znaleźli kilka dowodów osobistych wystawionych na różne osoby. 22-latkowi grozi kara do pięciu lat więzienia. Został tymczasowo aresztowany.

(tejo)

Tajne loty

Antyterrorysty z Wrocławia przez miniony tydzień ćwiczyli na lotnisku Aeroklubu Jeleniogórskiego. Nad miastem latał policyjny śmigłowiec, którego zadaniem było szybkie, sprawne i bezpieczne przeniesienie grupy antyterrorystycznej do miejsc, w których mogli znajdować się potencjalni zabójcy.

Helikopter przeniósł grupę interwencyjną w miejsce zrzutu, gdzie uczestnicy mieli za zadanie dotarcie na miejsce działania. - Odbywa się to za pomocą różnych środków - tłumaczy dowódca jednostki. Czasami za pomocą lin szybkich, czyli bez asekuracji i bez żadnych przyrządów, w innych przypadkach używany jest sprzęt alpinistyczny.

Grupa, która gościła w Jeleniej Górze, jest przeznaczona jest do zadań o najwyższym ryzyku. Jej członkowie muszą wykazać się największą wytrzymałością fizyczną i psychiczną.

Funkcjonariusze jednostki antyterrorystycznej skorzystali z pomocy ratowników karkonoskiej grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, kiedy zapoznawali się z terenem.

(Angela)

JELENIA GÓRA Wymusił pierwszeństwo i spowodował kolizję drogową Niebezpiecznie przy ZUS-ie

Skutki stłuczki musieli usunąć strażacy



W piątek po południu doszło do kolizji nieopodal Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na Zabobrze. Kierujący czerwonym oplem astrą wymusił pierwszeństwo przejazdu na skrzyżowaniu i zderzył się z dwoma pojazdami: volkswagenem golfem oraz audi A4.

Kobieta kierująca Audi A4 trafiła do szpitala, pozostałym uczestni-

kom zdarzenia nic się nie stało, choć zderzenie wyglądało groźnie. Na szczęście pojazdy poruszały się w miarę wolno.

Skutki w postaci rozlanego oleju i rozbitych części samochodowych posprzątały strażacy. Poszkodowana wyszła jeszcze tego samego dnia ze szpitala.

- Kierowca, sprawca stłuczki, po-

chodzi z Rakowic Wielkich - powiedział nam st. sierż. Rafał Różycki z policji. Kierujący za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem i punktami karnymi.

Skrzyżowanie ulic Kiepur i Sygietyńskiego, choć z pozoru łatwe, jest niebezpiecznym punktem na drogowej mapie Jeleniej Góry.

(Angela)

JELENIA GÓRA Oplaca się dobrze uczyć

Pieniądze za sukcesy

Sześciu licealistów wyróżnił prezydent Marek Obrębalski.

Przyznał im stypendia: po 2.730 złotych dostali Joanna Fryc i Daria Kotalowska z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. S. Żeromskiego oraz Magdalena Botther, Andrzej Zajac, Anna Supeł i Jakub Kunkiewicz z II LO im. C. K. Norwida. Wszyscy mogą się pochwalić średnią co najmniej 4, 75 oraz sukcesami w olimpiadach przedmiotowych.

Wcześniej wymienionym uczniom oraz ich nauczycielom gratulował wojewoda dolnośląski Krzysztof Grzelczyk podczas okolicznościowego spotkania w Auli Leopoldinum Uniwersytetu Wrocławskiego.

(tejo)

REGION Ograniczenia w ruchu ciężarówek

TIR-y na parkingi

W weekendy i święta luźniej na drogach.

Od minionego piątku kierujący TIR-ami oraz innymi pojazdami, których masa przekracza 12 ton, będą musieli zostawić auta na parkingu lub w garażu w okresach określonych przez Generalną Dyрекcyję Dróg i Autostrad.

Ograniczenia będą obowiązywały od 29 czerwca do 31

sierpnia w piątki od godziny 18:00 do godziny 22:00, w soboty (w godz. 07 - 14), w niedziele (w godz. 07 - 22) oraz 14 sierpnia (w godz. 18 - 22) i 15 sierpnia (w godz. 07 - 22). Powód: zwiększenie bezpieczeństwa innych użytkowników dróg podczas wakacyjnych podróży.

(tejo)

JELENIA GÓRA Dwa miliony złotych dotacji z Ministerstwa Transportu mogły przejść miastu koło nosa

Zagrania poniżej pasa

Awantura w ratuszu: poszło o uchwałę budżetową. Prezydent oczekiwał, że rada ją uchwali na wtorkowej sesji. Radni z kolei chcieli nanieść swoje poprawki, na które głowa miasta się nie zgodziła. Uchwała w pierwszym głosowaniu przepadła. W drugim i prezydent i radni poszli po rozum do głowy.

We wtorek większość radnych (Wspólne Miasto, Lewica i Demokraci oraz dwóch radnych Prawa i Sprawiedliwości) zagłosowała przeciw uchwałom. A - żeby skorzystać z ministerialnej subwencji - trzeba było przegłosować uchwałę do końca czerwca. W przeciwnym razie, ministerstwo przekazałoby pieniądze innemu miastu.

Co tam droga

- To niepoważne. I jedni i drudzy powinni się głęboko zastanowić, po co tam są - mówi Joanna Kuśnierz z Jeleniej Góry.

Owe 2 miliony złotych ministerstwo przyznało miastu na remont ulicy Jana Pawła II na odcinku od skrzyżowania z ul. Różyckiego do Grunwaldzkiej. Wystarczyłoby także na budowę bezpiecznego przejścia dla pieszych pod estakadą. - Faktycznie nawierzchnia przed wjazdem na estakadę jest w nienajlepszym stanie. Powinno się ją wymienić

jak najszybciej - mówi pan Piotr, kierowca z Jeleniej Góry.

- Już dawno w tym miejscu ktoś powinien zrobić kładkę dla pieszych - uważa Iwona Wrońska z Zabobrze. Nie ukrywa, że przechodzi pod estakadą często, choć nie jest tam bezpiecznie a i można otrzymać mandat od Straży Ochrony Kolei. - To najkrótsza droga do marketu, w którym robię zakupy - mówi.

Na mieszkania i na sport

- Prezydent nie zgodził się na nasze poprawki do uchwały budżetowej - tłumaczy Miłosz Sajnog, przewodniczący klubu radnych Wspólnego Miasta który zaproponował zwiększenie dotacji na remonty budynków komunalnych aż o 4 miliony złotych (po 2 miliony dla ZGL Północ i ZGL Południe). - Budynki są w oplakany stanie. Nie możemy bać się podejmowania odważnych zadań. Jeśli teraz nie zwiększymy dotacji na remonty, za

rok będziemy musieli dać jeszcze więcej, bo materiały budowlane podrożeją a i budynki będą w gorszym stanie - mówił Sajnog. Jego zdaniem, pieniądze na to zadanie miasto powinno pozyskać z kredytów albo pożyczek, lub też ze środków zewnętrznych.

Z kolei radna Lewicy i Demokraci Grażyna Malczuk zaproponowała, aby z półmilionowej rezerwy budżetowej, 250 tysięcy złotych przeznaczyć na promocję miasta przez kluby sportowe ekstraklasy oraz I i II ligi. Na tym skorzystałyby m.in. kluby Kolegium Karkonoskie oraz Sudety Jelenia Góra. Kolegium nie ma pieniędzy, a lada dzień musi zdecydować, czy zgłosić się do rozgrywek ekstraklasy.

Słowo przeciw słowu

- Rada postąpiła bardzo nierozsądnie, odrzucając uchwałę - powiedział z kolei Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. - Górę wzięły prywatne interesy rajców. Im dłużej tak będzie, tym gorzej dla miasta.

Dlaczego sam nie chciał się zgodzić na poprawki? - Te 4 miliony złotych i tak nie rozwiążą problemu mieszkań komunalnych. Trzeba znaleźć kompleksowe rozwiązanie tematu mieszkań komunalnych - mówił.



Przejście dla pieszych pod estakadą jest niebezpieczne

Łatwiej byłoby, gdyby rządząca Platforma Obywatelska wreszcie pomyślała o koalicji. - Jeśli ktoś chce dobra miasta, nie powinien tego uzależniać tego od układów politycznych - mówi Jerzy Łuźniak.

- Takie przedstawienie faktów przez pana Łuźniaka to niedopuszczalna manipulacja - komentuje wiceprzewodniczący rady Józef Sarzyński z SLD. - Nie byliśmy przeciw przyjęciu dotacji, chcieliśmy tylko, żeby uwzględniono nasze poprawki.

Jednak można!

Na szczęście, obie strony w porę się opamiętały. W piątek, tuż

przed końcem miesiąca, odbyła się sesja nadzwyczajna. Dzień wcześniej na posiedzeniu komisji finansów prezydent poszedł na drobne ustępstwa. Zwiększył dotację na remonty dla Zakładów Gospodarki Lokalowej o milion złotych, przeznaczył też 200

tysięcy złotych na sport, po 100 tysięcy złotych na stypendia oraz na szkolenie dzieci i młodzieży. Efekt? Uchwała na sesji przeszła jednogłośnie. I tylko niesmak pozostał, bo kompromitacja była naprawdę blisko.

(DOB)**Dobro miasta na samym końcu**

Można by napisać: lepiej późno niż wcale i jeszcze pochwalić samorządowców, że dobro miasta w końcu wzięło górę. Ale nie będziemy piąć z zachwytem. Dlaczego w końcu, a nie na początku? Wojenka, jaką toczą obecni radni z prezydentem, oraz batalia, jaką przeciwko radnym prowadzi prezydent, są bez sensu. Zwłaszcza, że miasto naprawdę się sypie - paradoksalnie wbrew przyznawanym nagrodom w rankingach. Owszem, spór jest elementem racjonalnego działania, ale nie może być jego sednem. Stosując dalej taką taktykę władzuchna zohydzi sobie wyborców i prędzej, czy później - położy miasto na łopatki.

Konrad Przedzięk**Ucierpieliby inni**

Problemów związanych z odrzuceniem uchwały mogło być znacznie więcej. Groziło to m.in. patem przy remontach ulic w Cieplicach. Miasto wyłoniło wykonawcę przebudowy infrastruktury traktów. W budżecie było na to zadanie tylko 800 tysięcy złotych, ale zwycięzca przetargu wykona prace za milion złotych. W projekcie zmian budżetowych był zapis o zwiększeniu puli o brakujące 200 tysięcy złotych. Zamrożone byłyby też podwyżki płac dla pracowników Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego a także waloryzacja płac pracowników oświaty.

JELENIA GÓRA Honoris Causa dla rektora

Strażnik środowiska**Rektor Kolegium Karkonoskiego prof. zw. dr hab. inż. Tomasz Winnicki otrzymał prestiżowe wyróżnienie za swoją pracę.**

To tytuł Doktora Honoris Causa Politechniki Częstochowskiej, za działalność naukową w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego. Przyznano mu go podczas uroczystego posiedzenia senatu Politechniki Częstochowskiej.

Profesor Winnicki zaprezentował wykład pn. „Procesy rozdzielcze w inżynierii środowiska i moja naukowa rodzina”.

Tomasz Winnicki urodził się we Lwowie, w 1945 roku dotarł

do Wrocławia. Później studiował m.in. w Nowym Yorku, tam też podjął pracę. W 1977 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. Był współzałożycielem Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze, w 1998 roku. Obecnie jest ustępującym rektorem tej uczelni. Od następnego roku akademickiego funkcję tę przejmie dr Henryk Gradkowski.

(red)

JELENIA GÓRA Mundurowi wyjdą na ulice

Więcej policji**– Będzie więcej pieszych patroli policji na wakacje**

– Wszystko po to, by ludzie czuli się bezpiecznie – mówi nadkom. Edyta Bagrowska. Funkcjonariusze przypilnują porządku w najbardziej obleganych miejscach, ale też będzie można ich spotkać w mniej uczęszczanych miejscach.

O zwiększenie liczby patroli wnioskował m.in. radny Jerzy Pleskot. – Znam przypadek pobicia kobiety w biały dzień, ok.

godz. 15 – mówił. – A turyści? Jeśli chcemy, żeby przyjeżdżali do naszego miasta i zostawiali pieniądze np. poprzez zakupy, muszą się czuć bezpiecznie.

– Przekazaliśmy 255 tysięcy złotych na działalność policji, w tym właśnie na dodatkowe patrole – podsumował Jerzy Łuzniak, zastępca prezydenta.

(DOB)



Starszy posterunkowy Przemysław Wójcik (po lewej) i sierżant Rafał Skiba patrolują centrum miasta

JELENIA GÓRA Stanisław Bareja patronem jednej z ulic „Miś” z Jelonki

Trwa nasza akcja, dzięki której Stanisław Bareja może zostać patronem jednej z jeleniogórskich ulic. Co tydzień zamieszczamy kupon, który należy wypełnić i przesłać do redakcji Jelonki.com. Zebrane głosy oraz opinie internautów przekazemy radnym miejskim z wnioskiem mieszkańców o nadanie jednemu z traktów imienia znanego reżysera.

Wśród uczestników plebiscytu rozlosujemy nagrody niespodzianki.

(RED)

**Rada Miejska Jeleniej Góry
Plac Ratuszowy, Ratusz**

Imię i nazwisko:

Adres:

Kontakt telefoniczny:

Niniejszym podpisuję się pod wnioskiem mieszkańców Jeleniej Góry o nadanie jednej z ulic imienia Stanisława Barei.

Moim zdaniem powinna być to ulica:

a) jedna z istniejących: która?

b) inny trakt

Podpis:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji pomysłu Jeleniogórskiego Tygodnika Jelonka.com (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133, Poz. 883).

TAK NIE

JELENIA GÓRA Wkrótce PO podpisze porozumienie z jednym z ugrupowań – mówi w wywiadzie dla „Jelonki” przewodniczący rady miejskiej Hubert Papaj

Będzie koalicja?**Czy rada rozmawia z prezydentem?**

Hubert Papaj: Tak, najlepszym przykładem było czwartkowe posiedzenie komisji finansów, na której był i prezydent, i jego zastępca, i pani skarbnik miasta. Komisja zajmowała się sprawami zmian w budżecie na 2007 rok, ale była możliwa także dyskusja na inne tematy. Ustalono również terminy spotkań w innych sprawach, między innymi, gospodarki komunalnej oraz sportu.

Do tej pory nie było z tym najlepiej. Radni skarżyli się, że prezydent rzadko bywa na komisjach...

Prezydent był dwukrotnie na posiedzeniu komisji finansów, ale na każdym posiedzeniu jest kompetentna osoba z ramienia urzędu, która udzieliła radnym odpowiedzi na pytania. Mam na myśli panią skarbnik, czy – jak w przypadku rozmowy o nowych taryfach opłat – dyrektora MZK. Uważam, że obecność prezydenta na posiedzeniu każdej komisji nie jest potrzebna. Jeszcze chyba nie było sytuacji, żeby przewodniczący komisji musiał przerwać posiedzenie lub zamknąć je ze względu na brak osób, które mogłyby udzielić informacji.

Byłoby łatwiej, gdyby w mieście był drugi wiceprezydent. Czy Pana zdaniem, jest on potrzebny?

Jak najbardziej. Ustawa samorządowa przewiduje, że w miastach do 100 tysięcy mieszkańców prezydent może powołać dwóch zastępców. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zostanie on powołany. Taka osoba mogła

by przejąć na siebie wiele spraw i odciążać prezydenta. Ale my – jako radni – nie ingerujemy w tej kwestii.

A czy potrzebna jest koalicja w radzie?

W radzie potrzebna jest większość do przegłosowania ważnych uchwał i przeprowadzania zmian w mieście. Prowadzimy pewne uzgodnienia i w najbliższym czasie powinniśmy zobaczyć efekty. Jestem pełen optymizmu, uważam, że wkrótce Platforma Obywatelska dojdzie do porozumienia z jednym z ugrupowań.

Z kim prowadzone są takie rozmowy? Czy są to poszczególne radni, czy może konkretny klub radnych. Jeśli tak, to który?

Nie chcę zdradzać szczegółów, gdyż nie wszystko zostało zapieczętowane na ostatni guzik. Mówienie o tym teraz może spowodować, że niektóre osoby będą postawione w niezręcznej sytuacji. Rozmawiamy z konkretnym środowiskiem, z jego przedstawicielem, a nie z poszczególnymi radnymi. Zdradzę tylko, że jest to środowisko, które ma najbardziej zbliżony program do naszego.

A może Platforma Obywatelska zwyczajnie zaczyna się bać? Kluby PiS, WM i SLD, choć razem koalicji na pewno nie stworzą, w niektórych sprawach potrafią głosować niemal jednogłośnie i to przeciw PO.

To nie jest kwestia strachu. Jest to kwestia znalezienia ludzi, którzy nie boją się zmian. Nie przypominam sobie, by któryś

z projektów uchwał nie został przyjęty przez radę. Radni wnosili poprawki, ale większość zawsze była za. Wyjątkiem była uchwała budżetowa. Głosowano nad nią 26 czerwca, a rozmowy z jednym z ugrupowań podjęliśmy wcześniej.

Kto prowadzi rozmowy koalicyjne w imieniu Platformy Obywatelskiej?

Przedstawicielem samorządu z ramienia PO są prezydent Marek Obrebalski oraz jego zastępca Jerzy Łuzniak. Podkreślam, że nie mówimy tylko o ścisłej koalicji i uzyskaniu większości w radzie, ale o porozumieniu, które chciałoby zmieniać miasto na lepsze. To miałyby przełożenie oczywiście także na zarządzanie miastem, jego instytucjami, jednostkami, w których wkrótce zajdą spore zmiany.

PO też nie jest monolitem. Choćby Pan i prezydent Marek Obrebalski – macie zgola o dmiennie zdanie w kilku kwestiach, np. tworzenia dzielnic w Jeleniej Górze.

Aż tak wielkich różnic wewnątrz klubu PO nie ma. Jesteśmy miesz-

kańcami miasta Jelenia Góra i chcemy działać dla dobra mieszkańców miasta. Głosujemy na sesjach zgodnie, ale każdy ma swoje zdanie i je przedstawia, na posiedzeniach klubu radnych. Różnica poglądów jest wskazana, bo pomaga znaleźć najlepsze rozwiązanie w danej sprawie. Nie znam ugrupowania, w którym ludzie by się we wszystkim zgadzali, to chyba nie jest możliwe.

Dziękuję za rozmowę**Rozmawiał: (DOB)**

– Miastu potrzebny jest drugi wiceprezydent – mówi Hubert Papaj

JELENIA GÓRA Nie tylko dzieci lubią pojeździć czterokołowcem

Radosny festyn**Gokardowy tor przeszkód oraz popisy akrobatów – to tylko niektóre atrakcje święta Maciejowej.**

Impreza zaczęła się o godz. 14.00 połową mszą świętą, w czasie której poświęcony został motor. Jego właściciel wybiera się nim w podróż do Irlandii, aby odwiedzić syna. Po mszy czekały liczne atrakcje. Straż miejska przygotowała dla dzieci gokardowy tor przeszkód ze znakami drogowymi. – Podczas jazdy dzieci uczą się znaków i zasad poruszania się w ruchu drogowym – mówi Grzegorz Rybarczyk, rzecznik prasowy SM. Tor przeszkód wzbudzał zainteresowanie nie tylko wśród najmłodszych. Na gokarta chętnie wsiadali też starsi. Dzieci mogły również otrzymać kupony uprawniające do darmowych przejażdżki gokartem. Nie zabrakło też występów artystycznych – Cyrkland z Miłkowa zaprosił grupę profesjonalnych akroba-

tów, wśród których znaleźli się m.in. Oramianie Marat i Vegen z

Kaliningradu, Angelika – dziewczyna-guma z Rosji, małżeński duet Silver (Jura z Baszkirii i Sylwia z Polski), czy Andrzej Sowiński (pseud. Artystyczny Novelis) z

Siemianowic Śląskich. Na koniec odbyła się zabawa taneczna do późnych godzin nocnych.

(AGA)



Chętnych do przejażdżki gokartem było wielu

JELENIA GÓRA Przepracowane VIP-y nie zamierzają latem zbyt długo odpoczywać: niektórzy nigdzie nie wyjadą

Wakacje w biegu

Urlop – owszem, ale krótki i najpewniej nad polskim morzem – takie plany ma większość jeleniogórskich ważnych osób. Nieliczni wyjadą za granicę. Skąd taka skromność? – Nadmiar pracy – odpowiada większość z pytanych.

– Dokąd pojedziemy? Właściwie, to jeszcze nie zdecydowaliśmy – przyznaje z uśmiechem Zbigniew Sawicki, jeleniogórski radny Platformy Obywatelskiej. Wraz z żoną Beatą – posłanką PO na Sejm – udadzą się najprawdopodobniej nad Bałtyk. – Chcemy

urwać się na 2 tygodnie. Ale jeszcze nie zaplanowaliśmy szczegółów, mamy sporo pracy.

– Urlop z prawdziwego zdarzenia to miałem chyba z 6 lat temu – przyznaje Ireneusz Łojek, szef klubu Prawa i Sprawiedliwości jeleniogórskiej rady miejskiej. W

tego roku pojedzie z rodziną nad morze, w okolice Kołobrzegu. – Spędzimy tam dwa tygodnie – mówi.

Nad morzem będzie cała plejada samorządowców z naszego regionu.

– Wyjeżdżam z rodziną do gminy Rewal – przyznaje Ryszard Rzepczyński, zastępca burmistrza Karpacza. – Mój syn jest alergikiem i zmiana klimatu dobrze mu zrobi. Co będę robił? Chcę biegać, w poprzednich latach

uczestniczyłem w tzw. biegach śniadaniowych. W tym roku też wezmę udział w tej imprezie. Planuję ponadto kilka długich wycieczek pieszych brzegiem morza.

Skąd taka popularność polskiego morza? – W sezonie nie opłaca się wyjeżdżać do ciepłych krajów – tłumaczy Hubert Papaj, przewodniczący jeleniogórskiej rady miejskiej (PO). Spędzi on tydzień nad Bałtykiem. – Na południu Europy jest inny klimat, Polacy nie są do niego przyzwyczajeni i taki wyjazd często kończy się tym, że siedzą cały dzień w klimatyzowanym hotelu. Do Hiszpanii czy Chorwacji lepiej jechać zaraz po sezonie.

Podobnego zdania jest także prezes Jelfy Marek Wójcikowski. – Upalne lato nie jest porą, którą lubię – przyznał. Sam nie wie, dokąd pojedzie. Przyznaje, że wielokrotnie spędzał wakacje w Skandynawii. Może uda się tam i w tym roku? – Za wcześniej na planowanie – odpowiada. Jednego jest pewien: jeśli już odpoczywać, to nie krócej przez dwa tygodnie.

Oryginalny pomysł na urlop ma także były prezydent Józef Kusiak. Kiedy szefował miastu, c o roku jeździł do ulubionego

Kołobrzegu. Teraz, gdy przewodniczy klubowi radnych Lewicy i Demokratów planuje wyjazd z żoną na Ziemię Świętą, do Jerozolimy.

– To jeszcze nic pewnego – podkreśla skromnie. Ale jeśli nawet pojedą, to dopiero jesienią. – Podjąłem niedawno pracę i mam sporo obowiązków – mówi Józef Kusiak. – A moja żona teraz jest nad morzem, wypoczywa z wnuczkami.

Sporo pracy ma też zastępca prezydenta Jerzy Łuźniak. – Nigdzie nie pojedę – mówi krótko.

Odpoczynek w domu planuje także komendant jeleniogórskiej policji Zbigniew Ciosmak. Co prawda skorzysta z trzytygodniowego urlopu, ale spędzi

ten czas w Jeleniej Górze. Będzie miał więcej czasu dla rodziny.

Szef radnych Wspólnego Miasta Miłosz Sajnog też na urlop nie wyjedzie, ale z innych powodów. – Byłem już w tym roku na wakacjach. Wiosną spędziłem 2 tygodnie w Amsterdamie, odwiedziłem muzeum narodowe oraz muzeum van Gogha – mówi. – To było marzenie i wreszcie je zrealizowałem.

Jakie plany na lato? – Planuję szereg weekendowych wycieczek rowerowych w Kotlinie Kłodzką – mówi. – Przy okazji przyjrę się, jak wygląda tam kwestia promocji. Będę mógł porównać oba regiony.

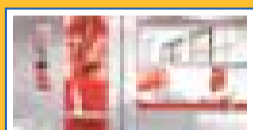
(DOB)

Józef Kusiak ma oryginalny pomysł na wakacje: wybiera się na Ziemię Świętą



Zbigniew Sawicki z PO najbardziej lubi Bałtyk

PRACA ■ PRACA ■ PRACA



Grupa Kapitałowa POLCOLORIT S.A. producent płytek ceramicznych zatrudni osoby na stanowiska:

Przedstawiciel handlowych na kraj Rumunia, Bułgaria

- wykształcenie min średnie;
- znajomość języka angielskiego;
- dyspozycyjność, komunikatywność, odpowiedzialność;
- umiejętność samodzielnej organizacji pracy;
- prawo jazdy kat B;
- mile widziane osoby z doświadczeniem w handlu

Przedstawiciel handlowy

- wykształcenie min średnie;
- dyspozycyjność, komunikatywność, odpowiedzialność;
- umiejętność samodzielnej organizacji pracy;
- prawo jazdy kat B;
- mile widziane osoby z doświadczeniem w handlu

Przedstawiciel ds. inwestycji

- wykształcenie min średnie; (mile widziane budowlane)
- dyspozycyjność, komunikatywność, odpowiedzialność;
- umiejętność samodzielnej organizacji pracy;
- prawo jazdy kat B

Specjalista ds. eksportu

- wykształcenie min średnie;
- znajomość języka angielskiego lub rosyjskiego;
- dyspozycyjność, komunikatywność, odpowiedzialność;
- znajomość obsługi komputera

Oferty (CV i list motywacyjny) prosimy kierować na adres firmy:

POLCOLORIT S.A., ul. Jeleniogórska 7, 58-573 Piechowice

Dział Kadr lub mailem jkarwin@polcolorit.pl

Niestraszny Duch Gór

W miniony piątek w salach Muzeum Karkonoskiego Lucyna Biały przedstawiła swoje najnowsze dzieło zatytułowane „Duch Gór - Rubezahl. Geneza i powstanie legendy”. Pozycję można było nabyć po promocyjnej cenie.

Bohater, Rzeziór lub Liczyrzepa, związany jest z licznymi legendami z Karkonoszy, gdzie uosabiał siły przyrody. Prezentacja książki L. Biały wzbudziła spore zainteresowanie jeleniogórczy. Ci, którzy pozycję nabyli, otrzymali autograf pisarki z dedykacją.

(tejo)

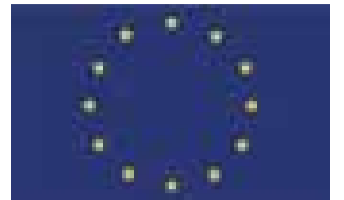
Wielkie niebo u Milińskiego

Nie narzekali na nudę najmłodszy mieszkańcy Sobieszowa, których na artystyczny plener zaprosił Dariusz Miliński, znany rzeźbiarz i malarz z Pławnej 9. Mogli tworzyć i podpatrywać dzieła samego gospodarza oraz innych artystów, którzy przebywają właśnie w posiadłości położonej w przepięknej okolicy Lwówka Śląskiego. Kilka dni zabawy ze sztuką minęło bardzo szybko, ale w pamięci dzieci pozostaną one na długo. Uczestnikom towarzyszyła Jolanta Szewczyk, plastyk z Miejskiego Domu Kultury „Muflon” oraz główny organizator i koordynator kilkudniowych zajęć. Pomocą służyła też kilku osobowa grupa rodziców.

(rylit)

„Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego”

Kolegium pełne wiedzy



W Kolegium Karkonoskim długo zapowiadana biblioteka, w której „skarbnica wiedzy” będzie udostępniona nie tylko studentom, ale również mieszkańcom miasta, już została otwarta. Budowa trwała od lipca ubiegłego roku.

Całkowity jej koszt to ponad dziesięć milionów złotych. Siedemdziesiąt pięć procent tej sumy władze uczelni pozyskały z Unii Europejskiej. W minionym tygodniu jako pierwsi mogli podziwiać ją

rektorzy uczelni wyższych z całego kraju, którzy zjechali się do Jeleniej Góry na Konferencję Rektorów Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych. Oficjalne oddanie do użytku nowoczesnej biblioteki ma nastąpić na początku nadchodzącego roku akademickiego.

Jeszcze kilka lat temu taka biblioteka była marzeniem zarówno studentów, jak i władz uczelni. Tymczasem już od początku nadchodzącego roku akademickiego z jej zbiorów będą mogli skorzystać studenci, wykładowcy i mieszkańcy. Jak

mówi Tomasz Winnicki, rektor uczelni, taka biblioteka to podstawa funkcjonowania każdej szkoły wyższej.

– Każda porządna szkoła zarówno dydaktyczna, a zwłaszcza szkoła z ambicjami rozwijania badań nie może się obyć bez nowoczesnej biblioteki – powiedział. Do tej pory mieliśmy pewne prowizorium, teraz ta sytuacja powinna się diametralnie zmienić.

Jej powierzchnia to ponad tysiąc pięćset metrów. Na realizację takiego przedsięwzięcia uzyskano środki pomocowe Unii Europejskiej. Projekt został współfinansowany

przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Priorytetu 3 – Rozwój lokalny Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa na zadanie pod nazwą „Przebudowa budynku powojkowego na bibliotekę naukową w Jeleniej Górze”. Piętnaście procent całej kwoty stanowiły środki własne uczelni. Pozostałe dziesięć procent pozyskano z budżetu państwa. Poza bogatym księgozbiorem i nowoczesną czytelnią ogromnym plusem, który podkreśla obecny rek-

tor uczelni jest winda, która umożliwi łatwiejsze poruszanie się po bibliotece osobom niepełnosprawnym.

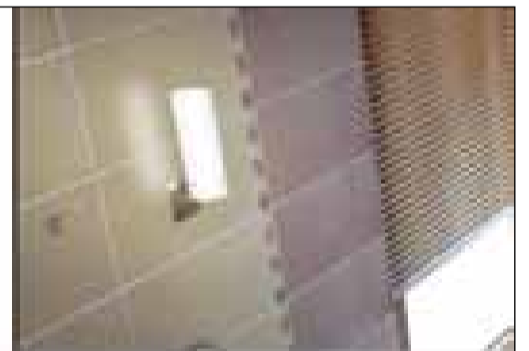
– Mogę powiedzieć, że dla nas jako uczelni jest to sprawa bardzo istotna, ponieważ już od dłuższego czasu deklarujemy, że jesteśmy uczelnią otwartą na osoby niepełnosprawne – powiedział Tomasz Winnicki. Mamy bardzo ambitny plan rehabilitacji osób niepełnosprawnych, a w związku z tym, że przejęliśmy budynek powojkowy, gdzie nie oczekiwano niegdyś osób niepełnosprawnych, nie są one wyposażone w windy

czy elementy umożliwiające poruszanie się po uczelni. W ramach polowania na środki unijne mamy również program poruszania się osób niepełnosprawnych po całym kampusie.

Jak na razie do użytku oddany został sam budynek, od października czytelnicy mają tu jednak znaleźć czytelnię z dużymi zasobami, centrum komputerowym z dostępem do elektronicznych baz danych, centrum informacji naukowej, archiwum i wypożyczalnią dostępną dla wszystkich. Jak mówi Kanclerz Kolegium Karkonoskiego, Grażyna Malczuk, poprawa warunków i dostępności do edukacji zawodowej na poziomie szkolnictwa wyższego będzie miała szczególne znaczenie nie tylko dla studentów, ale również dla osób zamieszkałych na terenach zdegradowanych, objętych lokalnym programem rewitalizacji. Rozwój wyższego szkolnictwa zawodowego, do czego w oczywisty sposób przyczyni się realizacja projektu umożliwia podnoszenie kwalifikacji a przez to zmniejsza ryzyko pozostania bez pracy.



Kolekcja ARDESIA



ceramica
MARCONI



POLCOLORIT

MARCONI

Grupa Kapitałowa Polcolorit S.A.
58-573 Plechowice
ul. Jeleniogórska 7
tel. +48 75/75 473 10
+48 75/75 473 12
fax +48 75/75 473 26

www.cmarconi.pl

KARPACZ Woźnice zarabiają, a nie chcą płacić „kopytkowego”

Nie ma na nich bata

Wróciła moda na wozenie turystów dorożkami. W Karpaczu trudni się tym kilka osób. Wszystko byłoby w porządku, gdyby dorożkarze mieli tę działalność zarejestrowaną i płacili podatki.

Tak nie jest, a przecież za przejazd dorożką turyści płacą, w zależności od długości trasy, od 20 do 50 zł. Trafiają się i lepsze „fuchy”. Dowolność w cenach za te usługi bierze się stąd, że jest to interes niezarejestrowany, a więc niekontrolowany. Trudno więc w tej sytuacji mówić o jakimkolwiek cenniku, nawet umownym.

Jak mówi zastępca burmistrza – Ryszard Rzepczyński to nie jedyny mankament tej działalności. Podkute na ostro kopyta koni niszczą nawierzchnię ulic, a dorożki powodują długotrwałe „kor-ki”, szczególnie na zatłoczonym głównym ciągu komunikacyjnym kurortu, czyli ulicach: Konstytucji 3 Maja i Karkonoskiej.

Koński paszport

Wyjazd pojazdem konnym poza posesję gospodarską możliwy jest pod warunkiem, że koń ma tak zwany paszport. Brak tego dokumentu grozi woźnicy wysokim, kilkusetzłotowym mandatem.



Przejazdy dorożką po mieście są przyjemnością, ale nie dla nie dla wszystkich turystów i mieszkańców Karpacza

– Byliśmy przekonani o tym, że dorożkarze działają w ramach prowadzonej działalności rolniczej, ale skoro tak nie jest, trzeba będzie ten problem rozwiązać, tym bardziej że nie są zarejestrowani w ewidencji działalności gospodar-

czej – powiedział R. Rzepczyński. Zresztą to kłopot nie tylko Karpacza. Dorożki pojawiają się też w Jeleniej Górze i jeżdżą regularnie w Szklarskiej Porębie.

Żaden z pytanych przez nas dorożkarzy nie chciał rozmawiać z naszym dziennikarzem na temat swojej działalności.

W Urzędzie Skarbowym w Jeleniej Górze zapewniono nas, że urzędnicy kontroli podatkowej

zajmą się tym. – Może się jednak okazać, że ci ludzie nie są mieszkańcami naszego powiatu i mają zarejestrowaną działalność w innych miejscowościach, tym bardziej że pojawiają się tylko w sezonie letnim i zimowym z saniami z kolei. Wówczas, jak to się mówi, będą na prawie – powiedziała Krystyna Siuda z jeleniogórskiego urzędu skarbowego.

(JEN)

Tylko srebrny medal

Minimalna przegrana miasta w konkursie „Klucz Sukcesu”. W Zamku Książ w Wałbrzychu rozstrzygnięto niedawno konkurs o tytuł „Klucz Sukcesu”. Rywalizowało w nim kilka miast z całej Polski, będących jednocześnie gminami, nominowanych przez komisję konkursu. Były wśród nich: Złotoryja, Brzeg nad Odrą Środa Śląska i Karpacz, który miał sporo atutów, by ten konkurs wygrać. Niestety, przegrał rywalizację minimalnie z Brzegiem. Samorządowcy spod Śnieżki musieli zadowolić się drugim miejscem. Być może lepiej powiedzie się następnym razem.

JEN

Nie boją się komputera

Blisko sto osób otrzymało certyfikaty ukończenia kursu komputerowego, zorganizowanego z inicjatywy urzędu miejskiego. Uczestnicy to ludzie po pięćdziesiątce. Uczyli się obsługi podstawowych programów komputerowych. Zajęcia były prowadzone w sześciu grupach, w zależności od stopnia zaawansowania. Zdobycie umiejętności na pewno się przydadzą.

(DOB)

KARPACZ Będzie szersza droga, planowana jest rozbudowa ujęć wody

Kurs na inwestycje pod Śnieżką

Będzie więcej inwestycji w mieście. Rada dokonała zmian w planie zagospodarowania przestrzennego.

Przegłosowano wszystkie proponowane zmiany w rejonie ulic: Kościelnej, terenu przy ul. Nad Łomnicą (działki nr 203/6, 298/1, 298/2, 298/3, 298/4, 298/5) oraz w rejonie ulicy Kolejowej. Ponadto rada zleci sporządzenie zmiany planu obejmującego kompleks narciarsko - rekreacyjny przy ul. Szkolnej oraz przygotowanie projektu uchwały dotyczącej nabycia praw do gruntów, które są potrzebne do poszerzenia ulicy Kolejowej.

Ma to służyć kontynuacji trwających już inwestycji, i tym, które rozpoczną się w najbliższym czasie. W tym roku miasto przeznaczy na to blisko 6,4 mln zł. Na razie w ramach tych przedsięwzięć zakończono oświetlenie przy ul. Myśliwskiej i budowę boiska wielofunkcyjnego (17x28 m) na stadionie miejskim.

W ramach rozpoczętych inwestycji, do 30 czerwca br. zakończona będzie przebudowa ulic: Nad Łomnicą i Kolejowej oraz

wykonana zostanie dokumentacja dotycząca rozbudowy i modernizacji ujęcia wody pitnej z „Majówki”. Natomiast dokumentacja dotycząca rozbudowy i ujęcia wody pitnej z ujęcia „Wilcza Poręba” będzie opracowana do 16 sierpnia br.

Z planowanych inwestycji należy wymienić: budowę oświetlenia przy ul. Kolejowej do 19 września br., kanalizacji sanitarnej przy ul. Grzybowej (w sierpniu będzie ogłoszony przetarg), kanalizacji sanitarnej przy ul. Karkonoskiej, przepompowni przydomowej przy ul. Karkonoskiej oraz wykonanie podłączenia

do kanalizacji sanitarnej łączącej Karpacz z oczyszczalnią ścieków w Mysłakowicach.

– Jestem dobrej myśli co do powodze-

nia naszych inwestycji, które współgrać będą z planowaną budową obwodnicy miasta oraz budową dwóch kompleksów hotelowo - konferencyjnych: „Gołębiowski” w Karpaczu Górnym oraz „Zalewski” w pobliżu hotelu „Skalny” – powiedział zastępca burmistrza Ryszard Rzepczyński

(JEN)



– Jestem dobrej myśli co do powodzenia naszych inwestycji – mówi Ryszard Rzepczyński.

Nie boją się Gołębiowskiego

Alicja Pohl (na zdjęciu) prowadząca razem z mężem – Jarosławem zespół hotelowo - gastronomiczny „Karkonosze” (50 miejsc noclegowych) początkowo obawiała się konkurencji ze strony pięciogwiazdkowego kompleksu konferencyjno - hotelowego (700 miejsc noclegowych) z kompleksem usług, który z dwa lata powstanie w Karpaczu Górnym. – Teraz myślę, że skorzystamy na tym, bo do nas i tak przyjedzie turysta, niebył zamożny, a ponadto, będzie mógł skorzystać choćby z basenu, albo pozostałych atrakcji serwowanych przez „Gołębiowskiego”.

Z Leninem i Stalinem w tle

Istniejące od dwóch lat bistro „Aurora” przyciąga klientów oryginalnością. Lokal ma ściany ustrojone portretami Lenina i Stalina oraz ich złotymi myślami i dokumentami świadczącymi o groteskowej przeszłości upadłego komunizmu. Również serwowane tam dania nawiązują do minionej epoki jedynie słusznego ustroju. Przykład? Zamówić można golonkę Breżniewa, marzenie Fidela i przysmak czeskich towarzyszy.

Zaistnieli po raz drugi

Po dziewięciu latach ukazał się drugi tomik twórców należących do Stowarzyszenia Jeleniogórski Klub Literacki oraz koła SJKL w Karpaczu. Blisko trzydziestu parających się piórem mieszkańców Jeleniej Góry i okolic, w tym kilkunastu z Karpacza, zaprezentowało swoje wiersze, miniatury prozatorskie i publicystykę. Almanach, który ukazał się w nakładzie 400 egz. redagowały: Maria Suhecka i Anna Jędrzejczak (na zdj.). Projekt graficzny okładki wykonał Leszek Legut. Książka była wydana za pieniądze Urzędu Miasta w Karpaczu, za co twórcy serdecznie dziękują.

REGION Mieszkańcy terenów zalewowych będą mogli poczuć się bezpieczniej?

Strach przed wielką wodą

Niemal w dziesięciolecie dramatycznej powodzi stulecia zaczną się prace przy regulacji koryta Kamiennej. To dobra wiadomość. Gorsza: na inne wodne inwestycje nie ma pieniędzy, a ludzie wciąż boją się potopu.

Najgroźniejsza jest wspomniana rzeka Kamienna, która niemal rok rocznie zalewa budynki położone w jej pobliżu.

- Z mężem od 1997 roku przeżyliśmy już cztery powodzie - mówi mieszkanka ulicy Ludowej. - Straciliśmy przez wodę większość majątku. Lęk paraliżuje nas za każdym razem, kiedy na niebie pojawiają się ciemniejsze chmury. Ile można tak żyć? - pyta.

- W ubiegłym roku woda wlała mi się do pomieszczeń gospodarczych - mówi Bolesław Biernat z ulicy Francuskiej. - Z synem cudem udało nam się uratować zwierzęta i dobytek. Dzwoniliśmy do urzędu, do straży. I co? Nikt nie przyjechał. Skandal. Sami

Woda w liczbach

W Jeleniej Górze mamy 53 km cieków. Główny ciężar ochrony mieszkańców i zabezpieczenia rzek spoczywa na Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej, właściciela rzek i potoków. Poza tym o rzeki powinni dbać Dolnośląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych we Lwówku Śląskim oraz Urząd Miasta w Jeleniej Górze.

W razie zagrożenia mieszkańcy powinni alarmować Centrum Zarządzania Kryzysowego: tel (0 75) 75 46 301



Nowoczesne rękawy przeciwpodwodziowe zakupione przez miasto zademonstrowano w minioną środę

musieliśmy sobie radzić, bo inaczej by nas tu całkowicie zalało - opowiada.

Beacie Malczewskiej woda wlała się do całego mieszkania. Pomoc ze strony miasta ocenia jako znikomą.

Odpowiedzialni za ochronę ludzi przed wylaniem rzek tłumaczą, że zrobili tyle, ile mogli.

- Podjęliśmy wiele działań, aby naszych mieszkańców przed wodą zabezpieczyć. Nie jesteśmy jednak w stanie pomóc wszystkim. Powstał magazyn przeciwpowodziowy, w którym znajdują się worki oraz piasek. Miasto kupiło kamizelki i zapory przeciwpowodziowe oraz łódź. Powiatowy zespół reagowania kryzysowego czuwa - mówi Włodzimierz Belta, naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta.

Dla mieszkańców jest też dobra wiadomość: dziś (ponie-

działek) na Kamiennej ruszą długo oczekiwane prace przy regulacji koryta. - Od pięciu lat walczyliśmy, żeby zrobić porządek na rzece - mówi Włodzimierz Belta.

Roboty potrwać do grudnia przyszłego roku. Koszt: cztery miliony złotych. W tym roku wykonane zostaną udroźnienia, przebudowa jazu przy młynie na ulicy Wolności, zabudowa wyrw, pogłębienie koryta rzeki. Przewiduje się, że zostanie wywiezione około 50 tysięcy m sz. piasku i kamieni z koryta rzeki.

Włodzimierz Belta ma nadzieję, że już w nadchodzącym roku problem rzeki Kamiennej po prostu zniknie. Niestety, na regulację innych groźnych cieków miasto nie ma pieniędzy.

Angelika Grzywacz

Rękawy nie bez wad

W miniony czwartek na zalewowych terenach przy ulicy Mieszka I nad rzeką Kamienną zaprezentowano najnowszy nabytek miasta: 27 elementów rękawów przeciwpowodziowych. Te przenośne zapory, z których każda po złożeniu waży około 15 kg, a po napełnieniu wodą - niemal 8 ton, mają ochronić mieszkańców terenów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie rzek i kanałów.

Wszyscy obejrzeni, co można z zapor zrobić dowiedzieli się o ich możliwościach. Rękawy są w stanie zatrzymać falę powodziową o wysokości ponad pół metra.

Kiedy stan wody jest wyższy, można je składać w piramidę.

Jeden element kosztuje ponad tysiąc złotych. Na zakup kompletu rękawów wydano około 30 tysięcy złotych. Tradycyjne worki napełniane piaskiem są o połowę tańsze, ale praktycznie - jednorazowego użytku.

Pompowane wodą rękawy nie są bez wad. Mogą zostać uszkodzone przez szkło i inne ostre przedmioty. Dlatego do każdego rękawa dołączony jest zestaw naprawczy w postaci latek. Szybkość napełniania wodą rękawów zależy od wydajności pomp.

Obszar przy ul. Mieszka I wybrano nieprzypadkowo: to właśnie tu, w przypadku przyboru wody, zalewane są pobliskie domy oraz cieplicki cmentarz. Po ustawieniu na brzegach Kamiennej takich zapór, powódź części uzdrowskiej dzielnicy nie zaszkodzi.

W prezentacji wzięli udział członkowie sztabu antykryzysowego z jego szefem, zastępcą prezydenta Jeleniej Góry, Jerzym Łuźniakiem na czele. Byli strażacy, policjanci i strażnicy miejscy.

Pokaz zorganizowano nie przez przypadek, niemal w przededniu katastrofalnej powodzi sprzed 10 lat. Kilku dniowe ulewy spowodowały wówczas zalanie większej części Jeleniej Góry oraz Dolnego Śląska.

(tejo)

WASZE FOTKI NASZE POCIECHY

Asia



Damian



Julia



Julia



Julia



Monika



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Przyślij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Klonowica 9, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: redakcja@jelonka.com

REGION Sukces zespołu na falach eteru

Głosujcie na naszych

Zespół „Jeleniogórzanie” w edycji wiosennej Listy Ludowych Przebojów prowadzonej przez Polskie Radio Wrocław zajął drugie miejsce i przeszedł do rywalizacji w tym konkursie do letniej edycji. Zespół prosi o wsparcie wszystkich słuchaczy

(SMS prw kapela Jeleniogórzanie - nr 7160). Można też głosować w każdą niedzielę w czasie trwania programu w godzinach od 7 do 11, dzwoniąc pod nr 071 339 90 60.

(JEN)

**REGION** Z kierownika na prezesa

Zmiana w strefie

Awans człowieka z Mysłakowic.

Szymon Madera jest nowym prezesem Kamiennogórskiej Specjalnej Strefy Małej Przedsiębiorczości. Został powołany na to stanowisko przez walne zgromadzenie. Zastąpił Marka Proskurę. Nowy prezes pochodzi z Mysłakowic, jest

absolwentem jeleniogórskiego wydziału Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Ostatnio pracował jako kierownik sprzedaży w fabryce PMPoland w Cieplicach.

(tejo)



Strażacy podczas ubiegłorocznej powodzi wypompowują wodę z zalanej części Cieplic

REGION Inwestor chce miastu zapłacić fortunę za umożliwienie budowy nowoczesnego sklepu na starówce

Chcieliby, a boją się

Nowoczesną galerię handlową zamierza wybudować Paweł Müller, właściciel terenu przy ul. Jasnej. Radni i władze miasta mówią, że są „za”, ale nie chcą mu tego umożliwić.

W pasażu handlowym mieściłoby się kilkanaście sklepów renomowanych firm, kilka restauracji, być może także multikino. Byłby też podziemny parking na ok. 200 miejsc. Łącznie powierzchnia handlowa wynosiłaby ok. 6 tysięcy metrów kwadratowych.

Co stoi na przeszkodzie? Paweł Müller kupił ów teren (użytkowanie wieczyste) w 2005 roku, za milion złotych. Ale w projekcie planu zagospodarowania przestrzennego, teren jest przeznaczony pod zabudowę kamieniczkami o funkcji mieszkalno-usługowej, co wyklucza możliwość wybudowania sporej galerii.

Właściciel może wybudować sklep, ale o powierzchni nie większej jak 2 tys. m kw. powierzchni handlowej. Wystarczy jednak w nowym planie zmienić zapis i dopuścić możliwość budowy sklepu. Na to z kolei nie chcą przystać władze miasta.

– To podwyższa wartość tego terenu kilkakrotnie – mówi Je-

rzy Łuzniak, z-ca prezydenta. – Sprzedaliśmy o wiele mniejszy teren przy ul. Krośnieńskiej w Cieplicach za 4,8 miliona złotych. Poza tym, konkurencyjne firmy mogłyby zaskarżyć nas do sądu, że zmieniamy zapis w planie po przetargu. Znam miasta, w których tak postąpiono i sprawami zajmuje się prokuratura.

– Kwoty, o których mówi prezydent, mnie nie przerażają. Jesteśmy w stanie wpłacić miastu różnicę, wynikającą ze zmiany wartości tego terenu. Proszę tylko powiedzieć, ile – zapewnia Jan Mrocza, właściciel legnickiego dewelopera Rank Progress. Chce on utworzyć spółkę wraz z Pawłem Müllerem. Paweł Müller wniósłby do niej aportem grunt, deweloper zapewni finansowanie budowy galerii.

Rank Progress wybudował niedawno Galerię Piastów w centrum Legnicy. Jan Mrocza był także jednym ze współtwórców pierwszego hipermarketu w Jeleniej Górze – Tesco. – Skupowałem grunty pod

tą inwestycję, ale robiłem to dla firmy z zachodnim kapitałem. Teraz mam własną – powiedział.

Zapewnił też, że przy ul. Jasnej nie powstanie „blaszak”, ale estetyczna galeria, wkomponowana w architekturę tego miejsca. Zaproponował też, że może wykonać dla miasta wskazaną inwestycję, np. budowę drogi lub ronda.

Jerzy Łuzniak jednak nie chce na to przystać. Jak twierdzi, jedynym rozwiązaniem byłoby, aby właściciel zwrócił teren miastu. Ono zmieniłoby zapis w planie i ponownie wystawiło go na sprzedaż. Ale na to z kolei nie chce przystać Paweł Müller. Nie ma bowiem pewności, że wygra ponownie przetarg.

Zdaniem mecenasa Janusza Grodzińskiego, reprezentującego stronę inwestora, rozwiązanie zaproponowane przez jego klienta jest jak najbardziej możliwe.

– Prawo na to zezwala. Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym mówi o tym, że wójt, burmistrz lub prezydent może



Czy przy ul. Jasnej powstanie galeria handlowa?

pobierać tzw. rentę planistyczną przy takich przekształceniach. Miasto powinno tylko określić, o jaką kwotę chodzi – mówi. Wtedy powstanie możliwość rekompensaty zmiany wartości gruntu i to proponują przyszli inwestorzy. Radni komisji rozwoju przy-

chylnie wypowiadali się na temat budowy galerii, ale żaden nie zaproponował zmiany w planie, umożliwiającej jej budowę. Czasu jest niewiele, gdyż rada plan zagospodarowania przestrzennego wkrótce będzie musiała zatwierdzić.

– Nawet jeśli się nie zgodzimy,

to i tak powstanie tam galeria, tylko mniejsza, do 2 tys. m kw. Efekt będzie taki, że miasto nie dostanie ani złotówki a ludzie będą się z nas śmiać – powiedziała radna Zofia Czernow.

(DOB)

REGION Czego życzyć największemu osiedlu w mieście na 40. urodziny?

Betonowy jubileusz

Bloki na Zabobrze według czarnych scenariuszy miały się rozpaść po kilkudziesięciu latach od wybudowania niczym domki z kart. Ale te najstarsze mają się dobrze. Nic nie wskazuje na to, że się rozsypią. Choć zbudowane zostały byle jak i wciąż wzbudzają wiele kontrowersji.

Mija 40 lat od kiedy na pola w pobliżu Raszyc wjechały pierwsze koparki i weszły ekipy budowlane.

Mało kto pamięta o tym jubileuszu, zwłaszcza na ulicach Paderewskiego czy Szymanowskiego lub Różyckiego, gdzie stanęły pierwsze bloki – jeszcze nie z wielkiej płyty, ale prefabrykowanych elementów – z metrażem dostosowanym do gomułkowskich ascetycznych standardów mieszkań.

Małe mieszkanko na Różyckiego

Dwa pokoiki, ślepa kuchnia i mikroskopijna łazienka: tak w nieco lepszej wersji wyglądają lokale w zbudowanych blokach. To był

szczyt marzeń dla wielu rodzin. Już trzecie pokolenie zamieszkuje najstarsze zabrzańskie blokowiska.

I dobrze tam jeleniogórczanom. Czy z braku perspektyw na przeprowadzkę do innej, atrakcyjniejszej części miast, czy też z przyzwyczajenia? W blokach mieszkają majętni lekarze i adwokaci a za sąsiadów mają ubogich emerytów, bezrobotnych i ludzi z marginesu społecznego.

Zyją w betonie, smrodzie klatek schodowych, wśród bandy chuliganów blokiersów, psujących się wind i anonimowości – charakterystycznych cech wielkiego osiedla mieszkaniowego, jakich wiele w niemal każdym polskim mieście.

Zabobrze miało oznaczać nową

erę zarówno w budownictwie jak i rozwoju mieszkalnictwa w Jeleniej Górze. W samym mieście, w jego dotychczasowych administracyjnych granicach, robiło się ciasno. Władza ludowa zaoferowała więc tanie i łatwo dostępne lokale w nowym osiedlu.

W rzeczywistości nie były ani przystępne, ani w zasięgu ręki każdego zainteresowanego. Obojętnie przydziały, a chętni ustawiali się w długich kolejkach w oczekiwaniu na własne „M”. Ono też do końca nie było własne, tylko spółdzielcze z bardzo ograniczonym prawem własności, które do dziś pozostawiło po sobie prawne labirynty.

Zapomniana Centralna

Czterdziestolecie Zabobrze przypomina o innych planach rozbudowy Jeleniej Góry. Z dzisiejszego punktu widzenia bardziej logicznych.

Kiedy w 1977 roku Zabobrze rosło jak na drożdżach i przesądzone już o budowie trzeciej części tego osiedla, powstał mało znany dziś plan budowy dzielnicy Centralnej, położonej między Jelenią Górą i Cieplicami.

Jego głównym pomysłodawcą był architekt i urbanista Jacek Jakubiec.

– Już wtedy w środowisku urbanistów (polskich i nie tylko) zaczynała narastać krytyka i opór wobec zalewania miast wszechobecną monokulturą betonowych osiedli-molochów z wielkiego bloku a

potem z wielkiej płyty – wspomina Jacek Jakubiec. Zamarzyła się jemu i kolegom dzielnica Centralna.

Jacek Jakubiec: – Jako bardziej indywidualnie kształtowana, kameralna w skali, dobrze wpisana w topografię i fizjografię terenu tkanka osiedli, nawiązująca do dawnej idei „miast-ogrodów”.

Udało się zorganizować konkurs na koncepcję budowy tej dzielnicy. Wygrali warszawiacy (Fabierkiewicz i Ciborowski).

Projekt był ambitny. Przewidywał budowę sporej stacji kolejowej w okolicach dawnej Celwiskozy oraz powstanie wkomponowanych w okoliczne pagórki wielorodzinnych domów, połączonych siecią ulic i architektonicznie wkomponowanych w okoliczny krajobraz.

Kryzys rozwił marzenia

Prace nad Centralną miały być kontynuowane, ale wiszący w powietrzu kryzys i schyłek prosperity epoki Gierka na to nie pozwolił.

Ostatnia dekada PRL pozwoliła za to na dokończenie pewnej fazy Zabobrze, które budowano także – już na innych zasadach – w pierwszych latach po przełomie w 1989 roku. Aż do czasu permanentnego kryzysu i nieopłacalności produkcji wielkiej płyty i zapaści rynku mieszkaniowego.

W 40. roku swojego istnienia w niepewności tkwi Zabobrze, bo niczym czarne chmury, wisi nad blokowiskami przepowiednia ich końca.

– Zastosowana technika kon-



Niech się mury pną do góry – budowa Zabobrze III przy ulicy Kiepurzy

strukcyjna, która opiera się głównie na stalowych linach i kotwach „spajających” w całość budynek, nie jest wieczna. Te elementy zardzewieją – a nie ma do nich dostępu. Budynek, bez bardzo kosztownego remontu konstrukcji, rozsypią się – mówi Rafał Matyjasik, konstruktor i specjalista budowlany z Warszawy.

– Kondycja bloków wzniesionych

w tej technologii będzie się pogarszała, a wartość znajdujących się w nich mieszkań – malała – podkreśla Marek Witkowski z jednego z biur obrotu nieruchomości.

Z raportów wynika, że aż 41 proc. klientów szukających mieszkania na rynku wtórnym wybiera oferty w domach z wielkiej płyty dopiero w ostatniej kolejności.

Konrad Przedzięk

Będzie sypialnia

Zabobrze pozostanie najpewniej największą jeleniogórską sypialnią. Plany rozbudowy miasta w kierunku Cieplic są przy dzisiejszych realiach ekonomicznych nie do zrealizowania. Warto więc zadbać o to, co jest. Tym bardziej, że blokowiska znów są modne. Tyle że nie wśród lokatorów, ale artystów, których inspirowanie betonowej spuścizny po poprzednim systemie.

JELENIA GÓRA Nowy skansen w stolicy Karkonoszy

Majówka pod dozorem



Muzeum w tunelu i na pobliskiej ulicy 1 Maja to wyzwanie i szansa na bardziej dynamiczny rozwój Jeleniej Góry.

Tunel i fragment ulicy 1 Maja pod ścisłą kontrolą konserwatorską.

Miastu przybędzie kolejna atrakcja turystyczna: to przejście podziemne pod torowiskiem prowadzące z ul. Wincentego Pola na 1 Maja. Jego stan jest tak fatalny, że - aby zachęcić ludzi do częstego korzystania z pasażu - postanowiono zachować go w formie muzealnej.

Po odpowiedniej promocji za środki z Unii Europejskiej hitem mają być znajdujące się tam bażgroły na murach oraz gnijąca posadzka. Tunel zostanie odpowiednio oznakowany.

Na razie wstęp będzie bezpłatny, ale w zależności od powodzenia tego pomysłu, nie jest wykluczone, że będzie płatny.

Ochroną konserwatorską zostaną także otoczone chwasty zarastające pobliski chodnik. Zostaną potraktowane jako rzadki element wielkomięskiej flory - praktycznie niespotykanej w państwach Unii Europejskiej. Przeprowadzone także będą badania płytek chodnikowych. Może się okazać, że od lat niezmiennane, stanowią same w sobie wartość historyczną.

W sumie na skansen ma być przeznaczony odcinek ulicy 1 Maja do

dworca kolejowego. W przyszłości udostępnione będą do zwiedzania zrujnowane i opustoszałe budynki należące do PKP.

Dowiedzieliśmy się, że po odpowiedniej promocji tej atrakcji w kraju i zagranicą, do Jeleniej Góry mogą przyjechać ekipy filmowe, dla których otoczenie będzie wymarzone entourage.

Miasto jest pewne, że uda się na tym interesie zarobić. Ile? Tego jeszcze nie wyliczono. - Na pewno sukcesem będzie, jeśli te tereny na nowo ożyją w muzealnej wersji - usłyszeliśmy.

(anzol)

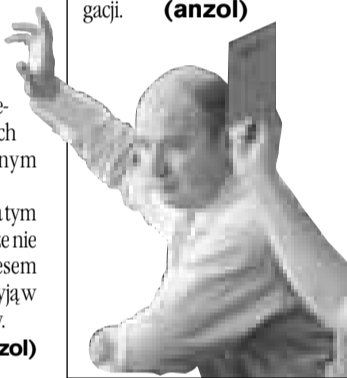
Buntownik w radzie

Miłosz Sajnog, szef klubu radnych Wspólnego Miasta, znany jest ze swojej niechęci do koniunkturalizmu i często wylamuje się z narzuconych mu schematów.

Nie inaczej bywa na sesjach rady miejskiej, na których pan Miłosz daje upust sile swojej indywidualności. Wprawdzie gra w jednej drużynie Wspólnego Miasta, ale - niczym rasowy futbolista - potrafi zaskoczyć różnymi zagraniami.

Ostatnio, na przykład, nie skorzystal z kart do głosowania, które wymyślił dla wszystkich radnych przewodniczący gremium Hubert Papaj. I choć jego klubowi koleżanki i koledzy wzorowo podnosili czerwony kartonik, zgodnie z dyscypliną, głosując przeciw, radnemu Sajnogowi wystarczyła tylko uniesiona w górę dłoń bez żadnych dodatkowych atrybutów.

Postępowanie rajcy mogło wprowadzić nieco zamieszania do przebiegu sesji, gdyż osoba licząca nie musiała uwzględnić ręki pana Miłosza jako wyrazu negacji. (anzol)



PLOTKI I FAKTY

Basen zamiast fontanny

Estetyczny brodzik w centrum Jeleniej Góry? Dlaczego nie? Grupa mieszkańców miasta zamierza wystąpić do właścicieli posesji u zbiegu ulic 1 Maja i Wojska Polskiego o zbudowanie

małego basenu zamiast stojącej w tym miejscu szkaradnej fontanny. Ta, nie dość, że szpeci, to jeszcze nie ma w niej wody. Inicjatywę popieramy.

(anzol)

Na jednym kółku

W związku z narzekaniami na rowerzystów, którzy rzekomo utrudniają ruch pieszych na miejskich pasażach, zarząd dróg i mostów przymierza się do wprowadzenia zakazu wjazdu dwukołowych jednośladów do śródmieścia. Na otarcie lez cyklistom mają zostać dopusz-

czone rowery jednośladowe. Pierwsze próby już przeprowadzono na placu Piastowskim (na zdjęciu). - Takich jednośladów jest znacznie mniej, to i rowerowy ruch się zmniejszy i będzie bezpieczniej - argumentują zwolennicy zmian.

(anzol)



REGION Pamiątka z tajemniczą zawartością

Latająca muszla

Czy znaleziskiem zainteresują się specjaliści od latających ssaków, czyli chiropterolodzy?

Patrycja Miziołek z Zachełmia była na nadmorskiej plaży i zbierała muszle. Jako souvenir z wakacji przywozła je do domu. Wielkie zdziwienie domowników wywołała jedna z muszli. Jej środek upodobał sobie... nietoperz, który we wnętrzu tworzył się zagnieżdżił.

Nie wiadomo, czy wcześniej pożarł poprzedniego lokatora, który - z racji ślimaczego tempa - nie miał

szans na ucieczkę przed latającym ssakiem.

Faktem jest, że pamiątka to atrakcyjna. Sprawę polecamy fachowcom z Muzeum Przyrodniczego, którzy z pewnością w jednoznaczny sposób określą, dlaczego nietoperzom podobają się ślimacze muszle, a nie jaskinie. I to w dodatku na bałtyckiej plaży.

(anzol)



Jarek Miziołek prezentuje souvenir z wakacji znaleziony przez córkę Patrycję

Fot. DARIUSZ GUDOWSKI

OKIEM NACZELNEGO Radny też człowiek i napić się musi



Władza na procent

Polak widziany oczyma cudzoziemców to najczęściej wąsaty i bezzębny pijak i złodziej. Niewiele brakuje, aby do tej etykiety dopisać słowo: polityk.

Piękną laurkę wystawili samorządowi stolicy Dolnego Śląska dwaj wrocławianie związani z opcją polityczną rządzącą także Jelenią Górą. Co prawda niczego nie ukradli, ale w pijanym widzie, jak na katolików przystało, po zakrapianych chrzcinach, dotkliwie pobili policjantów i przy okazji urządzili niezłą demolkę.

Jeden z nich to radny, drugi - były radny. Ten był już miał przygody z policją, bo zatrzymała go, kiedy po pijaku prowadził samochód. Stracił wtedy mandat, a ten pierwszy zapewne go straci. Obaj trafili do paki, ale dzięki sumie 100 tysięcy złotych - wyszli, aby cieszyć się wolnością. Partia brudy pozamiata i dwaj koleś wyfruną. Tylko co z tego? Legitymacje stracą, smród pozostanie.

Co niektórzy z jeleniogórskich samorządowców

- zwłaszcza opcji przeciwnej do aktualnie rządzącej siły - radośnie i z nutką złośliwości myślą:

- No i w końcu dostało się nieskazitelnemu Wrocławowi! Z bohaterskim prezydentem Zdrojewskim, który lat temu 10 osobiście walczył z żywiołem powodzi stulecia. Czy obecnym szefem miasta, Dutkiewiczem, co taką cieszy się sympatią mieszkańców, że w wyborach od razu zgarnął prawie całą pulę głosów „za”.

Fajnych kolegów mają, nieprawdaż? Takim Wrocławiem teraz sobie cała Polska gębę wyciera przez tępotę i zachłyśnięcie się władzą dwóch facetów. Element świetnie pasujący do wizerunku miasta organizatora części Euro 2012 i przymierzającego się do wystawy Expo.

Zapewne jako eksponat pokazowy i odstraszący na stoiskach tejże ekspozycji wystawią takich panów. A

organizatorzy futbolowych mistrzostw Europy żalują, że nie zostaną one rozegrane w, na przykład, bejsbolu. Tam to trunkowi samorządowcy dopiero by się wyżyli!

Tymczasem Jelenia Góra ma powody do dumy i może wykorzystać swoją szansę. W historii tego samorządu jeszcze nie zdarzyło się radnemu schlać się jak świnia - i to w dodatku na chrzcinach własnej córki - i połamany stołem złać niewinnego policjanta, aby pokazać, kto tu ma władzę.

Choć to dopiero początek kadencji, chwała jeleniogórskiemu radnym, że nie idą w ślady swoich ratuszowych poprzedników, którzy tylko lekko zgrzeszyli trunkowym zaniedbaniem. Jeden z nich, pan Kazimierz, pod dobrą datą będąc, siedział w samochodzie za kierownicą. Co prawda rajca się wybronił. Twierdził, że wcale nie jechał, tylko w stanie wskazującym na spożycie na stanowisku kierowcy odpoczywał.

A jeszcze jeden eksradny pan Grzegorz raczył się na umór trunkami nad brzegiem Bobru

oraz przed jedną z pizzerii na Zabobrze. Ale krzywdy nikomu chłopina nie zrobił. Raz się napił, bo go sprowokowano. Drugi - bo czuł potrzebę takową. Straż miejska odwozła gościa do domu - i po kłopotcie.

Wszyscy argument mają wypić czasem musi. A że ma odrobinę władzy, to i animuszu więcej. Jak wypije to siła jego samorządowej mocy wprost proporcjonalnie wzrośnie. Zławsza jak mu się urodzi córka.

Tak jak w niemal proroczym scenariuszu do „Misia” Stanisława Barei, gdzie owo szczęśliwe, rodzące się po raz któryś z kolei dziecko, dostaje w końcu na imię Tradycja.

I tak na Dolnym Śląsku może narodzić się nowa świecka tradycja: Dzień Pijanego Samorządowca, który to dzień z pewnością wejdzie na stałe do naszego kalendarza. Tylko po diabła wyborcom taka władza?

Konrad Przedzięk

WOŁÓW Złoty medal Marcina Zontka w kick-boxingu

Szedł jak burza

Marcin Zontek z klubu Shidokan Jelenia Góra został mistrzem Polski w formule low kick w kick boxingu.

W imprezie, która odbyła się w Wołowie startowało 142 zawodników i zawodniczek z około 40 klubów z całej Polski. Gościem honorowym zawodów był najbardziej utytułowany polski kickboxer Marek Piotrowski. Walki odbywały się w formule low kick, w której oprócz ciosów w głowę i tułów dopuszczalne są także kopnięcia w uda.

Marcin Zontek jak burza przebrnął przez rywalizację w kategorii wagowej +91 kg, wygrywając trzy pojedynki i zdobywając bezapelacyjnie tytuł mistrza Polski. W walce finałowej jeleniogórzanin pokonał Igora Kołacina przez techniczny nokaut. M. Zontek ma 28 lat, a sporty walki trenuje od 12 lat. W ubiegłym roku zdobył mistrzostwo Polski w shidokanie, a poza tym występuje na zawodowych galach w

thay-boxingu i MMA. Dotychczas w tego typu imprezach stoczył osiem walk, wygrywając pięć z nich. Dzięki wygranej w mistrzostwach Polski, Zontek zakwalifikował się do reprezentacji kraju na mistrzostwa Europy w kick boxingu w Belgradzie.

Pozostali reprezentanci Shidokanu Jelenia Góra: Przemysław Zimorski, Piotr Zimorski oraz Grzegorz Lenart, w pierwszych swoich walkach ulegli bardziej doświadczonym przeciwnikom i odpadli z dalszej rywalizacji. Dla całej trójki występ w Wołowie był pierwszą imprezą tej rangi w karierze. Miejmy nadzieję, że doświadczenie zdobyte w trakcie mistrzostw zaprezentuje podczas dalszych startów.

(KED)

Marcin Zontek (po prawej) w trakcie finałowej walki z Igozem Kołacinem

REGION Galiński triumfował na morderczym podjeździe

Rekordu nie pobili

Kolarzom rywalizującym w wyścigu: Pętla Karkonosko - Izerska nie udało się pobić rekordu podjazdu z Podgórzyna na Przełęcz Karkonoską.

W dwudniowym wyścigu uczestniczyło 124 cyklistów, w tym najlepszy polski „góral” Marek Galiński a także nie mniej znani: Andrzej Sypytowski, Michał Gołaś, Błażej Janiaczyk oraz będący organizatorem imprezy Cezary Zamana. W rozegranym w sobotę prologu czyli indywidualnej jeździe na czas na trasie Świeradów Zdrój - schronisko „Na Stogu Izerskim” triumfował C. Zamana. W niedzielę na uczestników wyścigu czekało aż dziewięć górskich etapów w tym czterech wyścigowych. Dwa pierwsze odcinki zakończyły się zwycięstwem Roberta Winiarskiego z Kowar. Kolejny etap z podjazdem pod Przełęcz Kowarską zakończył się sukcesem M. Galińskiego.

Najbardziej emocjonującą częścią rywalizacji był finałowy, uważany za najtrudniejszy w Polsce, a liczący 12,5 km o przewyższeniu 841 metrów,



Podjazd z Podgórzyna na Przełęcz Karkonoską uważany jest za jeden z najtrudniejszych w Polsce

podjazd z Podgórzyna na Przełęcz Karkonoską. Cykliści usiłowali pobić, wynoszący 35,23 min ubiegłoroczny rekord trasy Dariusza Baranowskiego. Jako pierwszy linię mety minął samotnie Galiński, jednak do najlepszego wyniku popularnego „Ryby” zabrakło mu 40 sekund. Tuż za jego plecami znaleźli się B. Janiaczyk oraz M. Gołaś. - Jestem zadowolony z wyniku - powiedział M. Ga-

liński. Pierwszy raz jechałem ten podjazd, pokonałem go w 37 minut. Do rekordu trochę zabrakło, ale będzie jeszcze okazja, żeby go poprawić. Gdybyśmy pierwszą część podjazdu jechali szybciej, bylibyśmy w stanie pobić rekord. Nie pojechalibyśmy na „maksę” i potem niewiele już można było nadrobić.

W klasyfikacji ogólnej Pętli Izersko - Karkonoskiej trium-

fował Dominik Patrzykowski (Kolejarz Jura Częstochowa), przed Danielem Formelą (WKS Flota Gdynia) i C. Zamana. W zawodach z bardzo dobrej strony zaprezentowali się zawodnicy klubu KK Impet Jelenia Góra: Adam Drahan zakończył wyścig na czwartym, a Maciej Pałac na piątym miejscu.

(KED)**JELENIA GÓRA** Sukces turnieju dla najmłodszych

Garną się do piłki

Dobłą propagandą piłki nożnej była Mini Liga Mistrzów zorganizowana przez Szkółkę Piłkarską Gol.

Ten popularny wśród najmłodszych turniej przeprowadzono z okazji czwartej rocznicy założenia Szkółki Piłkarskiej Gol. W zmaganiach, które odbyły się na stadionie przy ul. Złotniczej uczestniczyło 48 zespołów. Impreza służy popularyzacji piłki nożnej wśród dzieci oraz młodzieży i cel ten został w pełni osiągnięty - Po zawodach do naszej szkółki zgłosiło się 15 chłopców, którzy chcą grać w piłkę nożną - mówi Piotr Lizak, prezes SP Gol.

Kolejnych dziesięciu zgłosiło się do MKS Karkonosze. Młodzi piłkarze SP Gol do rozgrywek w nowym sezonie będą się przygotowywać na obozie sportowym w Darłóku. Nad morze wyjedzie około 40 zawodników z drużyn młodzików, trampkarzy i orlików. Po drodze na zgrupowanie zespół rozegra sparingi z zespołami młodzieżowymi Amica Wronki i Groclinu Grodzisk Wielkopolski.

(KED)

Taki turniej to świetna promocja piłki nożnej - uważa Piotr Lizak (po lewej)

JELENIA GÓRA Podsumowanie MKS MOS Karkonosze

To był dobry rok

Na sportowo pożegnały sezon 2006/07 koszykarki MKS MOS Karkonosze Jelenia Góra.

W trakcie klubowej imprezy kończącej sezon 2006/07, która odbyła się na sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 10, rozegrano pokazowe mecze zespołów koszykarek roczników 1992-93 z rocznikami 1994 - 95 oraz pierw-

szego zespołu Karkonoszy z reprezentacją jeleniogórzskich sędziów basketu. Podziękowano także za wsparcie dla klubu jego mecenasom czyli Pawłowi Mllerowi, Wacławowi Tarasiewiczowi, Wojciechowi Chadżemu, Januszowi Maciakowi, Januszowi Gniadzikowi, Bronisławowi Klementowskiemu oraz Małgorzacie i Jerzemu Jaroszewskim. Nagrodzono także Antoniego Kurzyńskie-

go ze Szkolnego Związku Sportowego za wieloletnią współpracę z klubem oraz prezydenta Marka Obrębalskiego, który otrzymał nagrodę w kategorii samorząd przyjazny koszykowie. Efektowną statuetką od zawodniczek otrzymał także trener a jednocześnie wiceprezes MKS MOS Jerzy Gadziński.

- Miniony sezon był dla naszego klubu bardzo udany - mówi J. Gadziński. - Po raz pierwszy w rozgrywkach ligowych wystawiliśmy zespół młodniczek. Juniorki

awansowały do półfinału mistrzostw Polski, a pierwszy zespół uczestniczył w drugiej rundzie zmagania I ligi. Chcemy, aby przyszły sezon nie był gorszy od poprzedniego oraz aby szkolenie w naszym klubie było jeszcze bardziej efektywne.

Dodajmy, że w klubie doszło niedawno do zmiany na stanowisku prezesa. Ryszarda Komańskiego, który zrezygnował ze swojej funkcji, zastąpił Tomasz Tokarski.

(KED)**JELENIA GÓRA** Mistrzostwa amatorów w rajdach samochodowych

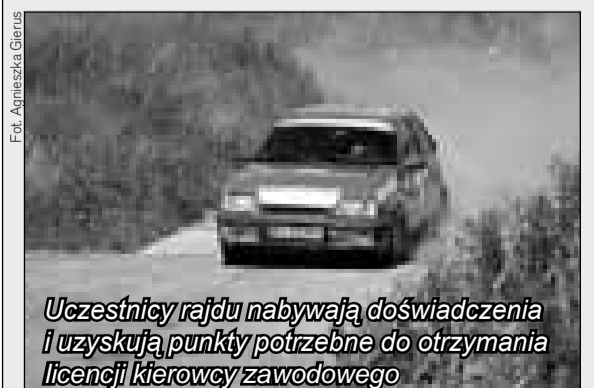
Szybko ale bezpiecznie

Na półmetku są zawody w rajdach samochodowych o tytuł mistrza Jeleniej Góry.

Tegoroczna edycja zawodów, których organizatorem jest tradycyjnie Automobilklub Karkonoski, składa się z sześciu rund. Przeciętnie na starcie każdej z nich staje około 50 załóg. Większość pochodzi z Jeleniej Góry i okolic, ale zdarzają się także goście z Wałbrzycha, Wrocławia, Zgorzelca, a nawet Wielkopolski czy Śląska. Zmagania odbywają się w czterech klasach pojazdów (w zależności od pojemności silnika), zaś jedyne wymogi, jakie muszą spełniać startujący to: posiadanie pilota (musi mieć ukończone 17 lat), sprawne auto, kaski oraz ważne ubezpieczenie NW. Rywalizacja polega na próbach szybkościowo - sprawnos-

ciowych. Na trasie rundy usytuowane są punkty kontroli czasu, każda załoga musi zmieścić się w ściśle określonym czasie.

- W takich zawodach chodzi o podnoszenie umiejętności kierowców oraz możliwość sprawdzenia się w trudnych lecz bezpiecznych warunkach. Ponadto kierowcy nabywają umiejętności przydatnych potem w czasie wyprowadzenia auta z poślizgu czy też bardziej przestrzennego patrzenia na drogę. Zawodnicy otrzymują też punkty potrzebne do licencji kierowcy rajdowego - powiedział Marek Kisiel, szef Automobilklubu Karkonoskiego.

(KED)

Uczestnicy rajdu nabywają doświadczenia i uzyskują punkty potrzebne do otrzymania licencji kierowcy zawodowego

SZKLARSKA PORĘBA Feta dla miłośników MTB

Wjadą na stok

Adrian Rzeszutko będzie gwiazdą zbliżającego się MTB Sprint Weekend 2007.



Czy Adrian Rzeszutko pobije rekord trasy, który sam ustanowił w ubiegłym roku?

Ubiegłoroczny zwycięzca i rekordzista trasy Uphill Sprint MTB pojedzie w szklarskoporebskich zawodach rozstawiony z numerem 1.

Rzeszutko w ubiegłym roku był najszybszy podczas wyścigów na trasie 500 metrów podjazdu narciostadą Lolobrygida w Szklarskiej Porębie. Ustanowił też rekord trasy wynoszący 01:27,65. Czy uda mu się obronić tytuł i czy ustanowiony zostanie nowy rekord trasy? Przekonamy się już 14 lipca w Szklarskiej Porębie.

Następnego dnia, 15 lipca, zawodników będzie czekać jeszcze większe wyzwanie. W południe wezmą udział w wyścigu na sprinterskim dystansie 20 km.

To niewiele, ale trzy godziny później najlepsi ścigać się

będą na dystansie 17 600 metrów. Tyle liczy trasa Cross Country Sprint – wyjątkowych wyścigów, podczas których do mety dojedzie tylko trzech najlepszych zawodników. Jest to połączenie zasad cross z wyścigiem australijskim.

Zapowiadają się dwa dni bardzo widowiskowych zawodów. Do wygrania są nagrody wartości 10 tysięcy złotych. Szczegóły podawane są na stronie internetowej www.sprint.karkonosz.pl

Wszystkie zawody mają charakter otwarty, a podczas wyścigu na dystansie 20 km przewidziano kilka kategorii wiekowych. Zawodnicy, którzy zapisów dokonają przez internet do 6 lipca, otrzymają pamiątkowe koszulki oraz zestawy.

(DOB)**WOŁÓW** Zdobyły medale, ale rekordów życiowych nie pobiły

Pływaczki w formie

Zawodnicy klubu MKS Jedenastka bardzo dobrze spisali się podczas Ogólnopolskich Mistrzostw Okręgu Dolnego Śląska w pływaniu, które odbyły się w Wołowie.

Siostry Karina i Kamila Włostowskie tradycyjnie już zajmowały we wszystkich swoich startach miejsca w czołówce, jednak nie udało im się pobić rekordów życiowych na odkrytej 50-cio metrowej pływalni.

Karina Włostowska wywalczyła dwa trzecie (50m dowolnym i 100m grzbietem) i dwa czwarte (50m i 100m motylkiem) miejsca w kategorii open, a Kamila była pierwsza (100m dowolnym), dwa razy druga (50m dowolnym i 50m grzbietem), trzecia (50m klasycznym) oraz piąta (50m motylkiem). Obie zawodniczki niestety przegrały w klasyfikacji generalnej za dwa najlepsze starty.

Poza nimi w zawodach startowali także inni zawodnicy klubu MKS „Jedenastka”: Magdalena Zator która świetnie spisywała się w swoich konkurencjach bijąc rekordy życiowe na długim basenie (50m, 100m i 200m

dowolnym oraz 50m i 100m klasycznym), Iwona Żaba, Dagmara Guszała, Kamil Fronia, Maciej Wołodźko, Maciej Wasilewski i Arek Kościowski. Nie startowała Karolina Lewińska, która jest na obozie przygotowawczym do Europejskich Młodzieżowych Dni Olimpijskich w Belgradzie.

Na zawodach odbyło się także wręczenie dyplomów i nagród za XXI Dolnośląską

Ligę Pływacką, w której Karina Włostowska zajęła drugie miejsce (roczniki 1991-92), a Karolina Lewińska trzecie miejsce (rocznik 1993). W punktacji drużynowej, w roku szkolnym 2006/2007 jeleniogórska Jedenastka zajęła czwarte miejsce.

Zawodnicy przygotowują się do startów w mistrzostwach Polski, które odbędą się w lipcu tego roku.

(KED)**JELENIA GÓRA** Idą śladem starszych kolegów

Mistrzowie maty

Jeleniogórskie Centrum Sportów Walki (JCSW) jest jednym z najlepszych klubów zapaśniczych na Dolnym Śląsku. Klub może się poszczycić aż siedmioma reprezentantami regionu w kategoriach młodzików i kadetów.

JCSW ma już prawie 60 lat. Swoje pierwsze kroki w karierze stawiły w nim legendy polskich zapaśców, czyli bracia Lipieniowie. Klub dochował się także w przeszłości medalistów mistrzostw Polski: Zbigniewa Góreckiego, Edwarda Masełko, Mirosława Wieczorkiewicza, Leszka Użałowicza, Krzysztofa Sasiadka, Roberta Szpili, Witolda Płońskiego, Jana Szymańskiego i Michała Łojewskiego. Chlubne tradycje kontynuują młodzi zawodnicy JCSW. Pięciu z nich jest także w kadrze Dolnego Śląska w kategorii młodzików. To: Marcin Kaziemko, Mikołaj Lizuń, Wojciech Janur, Patryk Wysocki i Konrad Przystajko. W reprezentacji regionu kadetów znajdują się: Dawid Kazimierzczak i Krzysztof Jabłoński. Blisko powołania



Drużyna Jeleniogórskiego Centrum Sportów Walki to jeden z najlepszych klubów na Dolnym Śląsku

do kadry są także: Sebastian Chmura, Adrian Kowalski, i najmłodszy zapaśnik w klubie, dziewięcioletni Przemysław Korsak.

– Nasi chłopcy są w czołówce regionu w swoich kategoriach wagowych i wiekowych. Bardzo dobrze wypadają w większości dolnośląskich turniejów – powiedział prezes klubu, a jednocześnie, trener Mirosław Wieczorkiewicz.

W klubie pod okiem trenerów M. Wieczorkiewicza i K. Sasiadka, działają trzy grupy szkoleniowe. Łącznie liczą około 60 zawodników. Młodzi zapaśnicy trenują trzy razy, a starsi pięć razy w tygodniu. W ciągu roku zawodnicy JCSW startują w dziesięciu turniejach. Poza organizowanym tradycyjnie we wrześniu w Jeleniej Górze międzynarodowym turnieju o złoty pas (w tym roku odbędzie się 22 września), uczest-

niczą w imprezach na Dolnym Śląsku, w kraju oraz w Niemczech i Czechach. W tym roku jeleniogórzanie po raz pierwszy wybierają się także na Litwę. Liczba startów jeleniogórskich zapaśników jest zależy od pieniędzy, a tych JCSW nie ma zbyt wiele. Klub utrzymuje się z dotacji z urzędu miasta, w wysokości 15 tysięcy złotych rocznie.

(KED)**ŚWIDNICA** Sukces trampkarzy KKS Jelenia Góra

Najlepsi w regionie

Olbrzymi sukces odnieśli trampkarze KKS Jelenia Góra zdobywając w Świdnicy tytuł Mistrza Dolnego Śląska.

W turnieju, który odbył się w Świdnicy przeciwnikami jeleniogórczan były najlepsze drużyny z dawnych województw walbrzyskiego, wrocławskiego i legnickiego. Umiejętności poszczególnych drużyn były zbliżone choć cichym faworytem turnieju była drużyna Miedzi Legnica opierająca się na zawodnikach szkoły piłkarskiej.

W trakcie rywalizacji toczony systemem każdy z każdym, podopieczni trenera Pawła Karmelity pokonali kolejno: Orla Ząbkowice 1:0, Miedź Legnicę i Ślązę Wrocław 2:0 i z kompletem zwycięstw bezapelacyjnie wywalczyli sobie tytuł najlepszej drużyny trampkarzy w regionie. Kluczem do tego sukcesu była z całą pewnością dyscyplina taktyczna, jaką pokazali chłopcy w każdym meczu, olbrzymie zaangażowanie od pierwszej do ostatniej minuty oraz łut szczęścia – mówi trener Karmelita. Jednocześnie wszyscy chłopcy świadomi byli wielkiej szansy jaka stoi przed nimi i

– co świadczy o ich mądrości – umiejętnie ją wykorzystali. Jest to dla nich piękna nagroda za wielką pracę jaką wykonali w tym sezonie.

W mistrzowskim zespole grają w większości chłopcy ze szkół jeleniogórskich uzupełnieni kilkoma z okolicznych miejscowości m.in. Lubomierza, Sosnowki, Wlenia, Jezowa Sudeckiego, Szklarskiej Poręby i Dziwiszowa.

Skład drużyny jak i szersze podsumowanie sezonu w KKS Jelenia Góra znajdziesz na str. 16.

(KED)

Pożegnanie z Setą

Dotychczasowa umowa klubu z trenerem Arturem Setą wygasa 30 czerwca. Zarząd klubu zdecydował, że nie przedłuży jej na następny sezon. – W ocenie zarządu klubu oczekiwania finansowe A. Sety były zbyt wygórowane w stosunku do jego kwalifikacji – mówi prezes Karkonoszy Tadeusz Duda. – Chcemy też, aby w IV lidze trenował nasz zespół ktoś o wyższych kwalifikacjach.

Przypomnijmy że Artur Seta prowadził zespół Karkonoszy w rundzie wiosennej klasy okręgowej. Pod jego wodzą drużyna w 15 meczach zgromadziła 31 punktów (czyli o siedem mniej niż w rundzie jesiennej), wygrywając dziesięć spotkań, jedno remisując oraz przegrywając cztery. Pozwoliło to na utrzymanie pozycji lidera, którą Karkonosze wywalczyły jeszcze jesienią. Nazwisko nowego szkoleniowca biało-niebieskich oraz dokładny plan przygotowań zespołu do rozpoczynających się 11 sierpnia rozgrywek w IV lidze będzie znany w najbliższych dniach.

(KED)

Trampkarze KKS zostali mistrzami Dolnego Śląska

JELEŃ GÓRA Budowanie drużyny przyszłości

To był udany sezon

W lipcu 2003 roku powstał w naszym mieście Karkonoski Klub Sportowy, który zajął się szkoleniem utalentowanych młodych futbolistów liczących wówczas od 7 do 11 lat. Po dwóch latach wychowankowie KKS zaczęli odnosić znaczące sukcesy. Szczególnie udany był zakończony niedawno sezon.

Po dwóch latach szkolenia młodzi zawodnicy przystąpili do udziału w rozgrywkach organizowanych przez OZPN Jelenia Góra w kategorii młodzików w klasie okręgowej (trener Paweł Karmelita), grając z drużynami, gdzie występowały starsi od nich zawodnicy. W następnych latach przystępowały do rozgrywek OZPN kolejne zespoły.

W ubiegłym sezonie drużyna szkolona przez Pawła Karmelitę zajęła w kategorii trampkarzy pierwsze miejsce wygrywając wszystkie mecze z imponującym dorobkiem bramkowym: 126:4! Wygrywając ligę okręgową otrzymali prawo do gry o mistrzostwo Dolnego Śląska w kategorii trampkarzy. Turniej finałowy odbył się 27 czerwca 2007 w Świdnicy. Jeleniogórzanie zdobyli tam pierwsze miejsce, wygrywając z Orłem Ząbkowice 1:0 (bramka: Marcin Kozan), Miedzią Legnica 1:0 (

bramka - Piotr Filan) i ze Słazą Wrocław 2:0 (Julian Rudnicki i Marcin Kozan).

Skład zespołu: Maciej Maćkowski, Piotr Fila, Karol Karmelita, Michał Kościński, Łukasz Lisowski, Mirosław Gałuszka, Maciej Liszka, Adrian Nowiński, Marcin Kozan, Julian Rudnicki, Bartosz Zalewski, Przemysław Jazienicki, Grzegorz Moczarski, Patryk Zmarzłak, Radosław Galuba, Bartosz Herman, Bartosz Chaczko, Bartosz Harapiński, Marcin Popiołkowski i Przemysław Paszkowski.

Natomiast ligę orlików w okręgu wygrała drużyna szkolona przez Grzegorza Królikowskiego, która również wystąpiła w tym turnieju. Po dobrym początku, kiedy podopieczni G. Królikowskiego zremisowali po zaciętym meczu z późniejszym mistrzem Dolnego Śląska - Zagłębiem Lubin (0:0), przyszyły dwie minimalne i pechowe porażki, 1:2 ze Stalą Świdnica

(bramka Konrad Andrzejczak) i 1:2 z MKS Oława (Dominik Jończy). Jednak ten zespół jak i pozostałe drużyny KKS grają coraz lepiej i będą zapewne odnosiły kolejne sukcesy w przyszłym sezonie.

Skład zespołu orlików: Michał Bajerski, Mateusz Kaczmarek, Wiktor Hornik, Piotr Walaszek, Dominik Jończy, Konrad Andrzejczak, Kamil Olejarczyk, Bartosz Kowalski, Piotr Żuczkowski.

Od roku w KKS trenuje drużyna seniorów, występująca w B klasie. Zespół po bardzo dobrej rundzie jesiennej trochę słabiej grał na wiosnę. Ale w przyszłym sezonie zamierza awansować do A klasy. Ten zespół stworzony został po to, by ogrywali się w nim najbardziej utalentowani zawodnicy, których trenuje Paweł Karmelita. Jego podopieczni w przyszłym roku skończą 16 lat i będą mogli grać z seniorami.

Janusz Cwen



Zawodnicy drużyny trampkarzy KKS Jelenia Góra i ich rodzice w wymowny sposób dziękowali trenerowi Pawłowi Karmelicie podczas uroczystego zakończenia sezonu

Dobry kierunek

Pomysłodawcami stworzenia w Jeleniej Górze klubu piłki nożnej, który rozpoczynał pracę od szkolenia najmłodszych roczników, byli Leszek Harapin i Grzegorz Królikowski. Drugi z nich podkreśla, że tak się pracuje na całym futbolowym świecie. Nic by z tego nie wyszło, gdyby nie pomogły władze tamtej kadencji, które przekazały KKS we władanie stadion przy ul. Podchorążych, należący kiedyś do Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej. Własnymi siłami i przy pomocy rodziców doprowadzili ten dewastowany i popadający w ruinę obiekt do stanu używalności. Dobrze się stało, bo to stadion z tradycjami, gdzie grała III - ligowa drużyna Polonii Jelenia Góra (najbardziej znani zawodnicy tego klubu to Jan Świerniak, Gerard Rother (olimpijczyk) i Piotr Michalik (reprezentant Polski juniorów)).

Aktualnie w KKS jest zrzeszonych około 120 młodych zawodników w sześciu kategoriach wiekowych (od 7 do 15 lat).

JELEŃ GÓRA Lepsze czasy dla Chojnika

Grający sponsor

Robert Karewicz marzy o powrocie na boisko. - Jak tylko wyleczę kontuzję, będę grał - mówi sponsor Chojnika Jelenia Góra.

Pochodzi z Łodzi, gdzie abecadła futbolowego uczył się w miejscowym ŁKS pod okiem znanych szkoleniowców: Grzywozwa, Pokrywy i Dawidowskiego. Był w reprezentacji juniorów Łodzi i grał już w III - ligowych rezerwach ŁKS. Potem występował w III - ligowym WKS Łódź i II - ligowych Czarnych Słupsk. Potem niestety, doznał kontuzji więzadeł w kolanie i nie grał siedem lat. Lekarze zabronili mu uprawiać całkowicie sport. Jednak nie poddał się i od przyjazdu do Jeleniej Góry w 1999 roku założył paraz

pierwszy „deski” i postanowił zostać instruktorem narciarskim. Udało mu się to w 2006 roku. Tego samego roku wrócił do piłki nożnej, występując w Chojniku Jelenia Góra. Niestety, ponownie dała znać o sobie kontuzja kolana i musiał przestać grać, ale zamierza wrócić jeszcze raz do piłki po udanej rekonwalescencji.

Zarząd klubu zamierza w tym roku odbudować boisko w Parku Norweskim i awansować do klasy A. - Chciałbym w tym pomóc drużynie, ale wszystko zależy od tego, czy wyleczę kolano. Poza tym czuję się bardzo dobrze i mogę jeszcze osiągnąć niezłą formę sportową - powiedział Robert Karewicz, który również sponsoruje drużynę żaków KKS Jelenia Góra.

Janusz Cwen

SUMMER
MUSIC
LOVE
ENJOY

Grający sponsor Chojnika Jelenia Góra - Robert Karewicz zamierza razem z drużyną awansować do A klasy

JELEŃ GÓRA Patowa sytuacja koszykarek

Stracona ekstraklasa?

Drużyna koszykarek AZS Kolegium Karkonoskie w ubiegłym sezonie była rewelacją na początku rozgrywek. Jednak udział naszej drużyny w walce o tytuł mistrza kraju w nadchodzącym sezonie jest wątpliwy.

Upłynął już pierwszy termin (15 czerwca br.) zgłoszenia drużyny do rozgrywek ekstraklasy, ale dzięki staraniom trenera - Eugeniusza Sroki Polski

Związek Koszykówki zgodził się na przedłużenie tego terminu najpierw końca czerwca, a następnie, do 15 lipca br. Ten jednak termin jest ostateczny i jeśli nie zgłosi się jeleniogórzanie do rozgrywek, ekstraklasa, o którą dziewczyny tak dzielnie walczyły dwa sezony temu, „przejdzie im koło nosa”. Sprawa rozbija się o 10 tys. zł, których klub nie ma, a taką kwotę należy wpłacić do PZKosz tytułem wpisowego. Jak na razie nikt nie chce w tym pomóc klubowi. Miasto „wykręciło się kolejny raz sianem”, co przypomina porzekadło z okresu socjalistycznego PRL: „władza jak mówi, że nie da, to nie da, a jak mówi, że da, to mówi”.

A czas nie pyta, nie stoi. Zarząd klubu i trenerzy chcą rozpocząć przygotowania do sezonu 10 sierpnia br.

Natalia Małaszewska musi pozostać w Jeleniej Górze, bo jeszcze przez dwa lata ma ważny kontrakt z Kolegium Karkonoskim

Wstyd na cały kraj
W klubach ekstraklasy trwa

ruch kadrowy. Z naszych wychowanek Małgorzata Babicka przeszła z Cukierków Brzeg do AZS Gorzów, a Marta Jujka SMS Łomianki do Lotosu Gdynia.

- Rozmawiamy ze sponsorami, ale to są zachęty wysłane do 80 firm i nie możemy, na razie, podpisywać umów. Najbardziej boję się jednak tego, że kiedy nie przystąpimy do rozgrywek ekstraklasy, będzie wstyd na całą Polskę. To zdyskredytuje Jelenią Górę w krajowym baskecie na długie lata - powiedział Eugeniusz Sroka.

Złe w było w klubie pod względem finansowym już pod koniec ubiegłych rozgrywek. Sytuację uratowali działacze i trenerzy, którzy z własnej kieszeni włożyli na klub kilkadziesiąt tysięcy zł. Mogliby zrobić to samo przed rozpoczęciem tego sezonu, złożyć się na wpisowe do PZKosz, ale jak długo można to robić i czekać potem w nieskończoność na oddanie pieniędzy?

Dziewczyny do bicia

Jednak nawet przystąpienie do rozgrywek ekstraklasy, ale w uszczuplonym mocno składzie, skazuje jeleniogórzanki na spadek już przed sezonem. Od dawna nie ma amerykańskich zawodniczek, ponadto do AZS Poznań odeszła Małgorzata Myćka. Pozostały w Jeleniej Górze: Magdalena Gawrońska

(za rok kończy się jej kontrakt), Natalia Małaszewska, Dorota Arodź, Dorota Wójcik, Agnieszka Kret, Agnieszka Balsam i Joanna Dłutowska, które jeszcze przez dwa lata mają ważne kontrakty z KK AZS. Są też na zapleczu: Joanna Szczuraszek, Agnieszka Szymczyk, Żaneta Sojka i Marta Misztal. To utalentowane koszykarki, ale dużo im jeszcze brakuje do poziomu ekstraklasy.

Będzie fuzja?

Prawdopodobnie jest i takie rozwiązanie: KK AZS nie przystępuje do rozgrywek, dziewczyny przechodzą do MKS MOS Karkonosze i wchodzą do ekstraklasy. Tylko, po co? Żeby jeszcze raz przerabiać podobny i żalony scenariusz marnowania dorobku sportowego przez władze miasta, które nie potrafią im pomóc?

W trudnej sytuacji jest nie tylko klub, ale i wyróżniające się zawodniczki KK AZS: Natalia Małaszewska, Magdalena Gawrońska i Dorota Arodź, które związane umowami, nie mogą przejść do innego klubu ekstraklasy, gdzie mogłyby rozwijać nadal swój talent i zarobić parę groszy, na co w Jeleniej Górze się nie zanoszą.

Janusz Cwen

AP
EDUKACJA

szkoły policealne
licza dla dorosłych
kursy

Jelenia góra,
ul. Konopnickiej 20, p. I
tel. (075) 764 12 87, 764 12 88,
fax 762 56 28
www.apedukacja.pl

informatyka, grafika, uczenie
całkowitotyczne, bilingwizm,
biznes i turystyka,
multimedia i multimedia,
fotografia, psychologia
i socjologia, kosmetyka
i fryzjerstwo, elektronika,
mechanika, budownictwo,
architektura, projektowanie
dla wnętrz, budowlanstwo,
forytyka, taniec, finanse
i ekonomia, Stomatologia
i opieka, gastronomia,
kuchnia dietetyka, logistyka,
sprzedaż rolniczo
i wiele innych ...

kontakt telefoniczny i pocztowy

10 1 rok gratis*
kurs języka ang.
dla każdego gratis

czasina 0 zł semestr*

uczestnictwo szkoły publicznej*
zaliczenie do ZUS i BRU
stypendia dla najlepszych
uczestników zawodowe
podstawowe prace
lokalizacja w centrum
opieka medyczna
wycieczki do świątek
i na koncerty internet,
basen - gratis

**NAJLEPSI
POJADA
NA MALTE**

z tym ogłoszeniem
do 7.07.2007
BEZ WPISOWEGO

*Wszystkie warunki szczeg. na
str. ogłoszenia podane do egzempl.
w numerze 107 Jelonka

Jelonka
*Nie
zapomnij
dać ogłoszenia*

ul. Blaszki 8, 58-300 Jelenia Góra
tel. (075) 644-44-00, telefon 075 644-44-00
www.ariston.pl
www.ariston.pl

ARISTON
EKOTECH
Dom pełen ciepła

1.790 netto

TX
Dwufunkcyjny
naftowy
kocioł gazowy

Male gabaryty
i maksimum
komfortu

- Płynna modulacja mocy
- Zapłon elektroniczny

**Letnia promocja:
do wyprzedzenia zapasów
Wytwarzaj ciepło
w promyślnej osale**

**SPRZEDAŻ INSTALACJI
PROJEKTOWANIE
SERWIS - OBSŁUGA
I GWARANCJOWY**

Zapraszamy Wystarczy jeden telefon, zero formalności a wszystkie sprawy załatwimy za Ciebie (projekt, pozwolenie na budowę, montaż, odbiór gazowy i techniczny)

Pośrednictwo finansowe
OSKARR
KREDYTY

*** WIELKA WIOSENNĄ PROMOCJA
KREDYTÓW HIPOTECZNYCH**

- Gotówkowe do 80 tys. bez zabezp.
- Splata zadłużenia w innych bankach
- Kredyty na oświadczenie
- Oferta dla osób posiadających opóźnienia w spłatach zobowiązań
- Dla prowadzących działalność gospodarczą - bez zaświadczeń o niezaleganiu z ZUS i USK

Jelenia Góra
ul. 1-go maja 43b
tel. (075) 647-44-00
kom. 0513-034-405

Zgorzelec
ul. Chopina 1
tel. (075) 771-34-94
kom. 0505-042-569

KOSA
1,5 KM

CENA PROMOCYJNA!
954 ZŁ

Stiga Turbo 535
5,5 KM
NAPĘD
OPCJA MIELĄCA

CENA PROMOCYJNA!
1799 ZŁ

NASZ DRUGI SKLEP - JELENIA GÓRA 1 MAJA 61

Jelenia Góra
ul. Wolności 225
tel. 075 / 645 11 95

www.jelonka.com

AUTO - CZĘŚCI
sklep dla użytkowników pojazdów samochodowych

Bednarczuk Sebastian
czynne od 9.00 do 17.00
18-000 Jelenia Góra, ul. Górszycza 1
tel. 075 758 8111

**Ogłoszenia
w gazecie
za darmo!**

**Sprawdź naszą
skuteczność!
Promocja nie
będzie trwała
wieczność!**

KONKRETNE PIENIĄDZE
PALETY AGD RTV

SlawiNET

biuro@slawinet.pl
www.slawinet.pl tel. 514 770 272
Wojcieszyce 23 czynne 10-15

JETfloat
www.jetfloat.pl

**-REKREACJA
PRZYSTANIE
PLATFORMY
POMOSTY**

Jelenia Góra
pl. Wyszyńskiego 29 ul
0 75 76 76 661

PRZYSTAŃ

www.przystan-agro.com.pl

KARCZMA ZA MIEDZĄ
ul. Starowa 8, Mysłakowice
REZERWACJE 075 76 76 661, 0 602 024 588

**Malutka rata
na wielkie wakacje!
Kredyt gotówkowy**

Szukam kredytu na wymarzone wakacje, ale zależy mi na tym, aby miesięczna rata, jaką będę spłacać, była jak najmniejsza. Gdzie najszybciej uzyskam taki kredyt?

Oczywiście w Banku Zachodnim WBK. Tylko u nas, biorąc 2 000 zł kredytu, zapłacisz naprawdę małą ratę - **72 zł miesięcznie**, a decyzję kredytową podejmiemy już w **15 minut**. Z taką malutką ratą łatwo spełnić marzenie o wielkich wakacjach!

www.bzwbk.pl ZADZWOŃ: 0801 666 444

WBK | Bank Zachodni WBK S.A.

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania dla kredytu gotówkowego wyliczona zgodnie z „Ustawą o kredycie konsumenckim” wynosi 22,43% przy następujących założeniach: kwota kredytu 2 000 zł, okres spłaty 36 miesięcy, kredytobiorca nie posiada konta osobistego w BZ WBK S.A. Z oferty kredytu gotówkowego mogą skorzystać osoby, które uzyskują miesięczny dochód netto w wysokości nie mniejszej niż 750 zł. Łączna kwota kredytów gotówkowych, limitu w koncie osobistym i limitu w karcie kredytowej udzielonych przez BZ WBK nie może przekroczyć 15-krotności dochodów netto Klienta. 0801 666 444 – opłata za minutę zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 07.05.2007 r.

18 REKLAMA**Jelonka**

VECTRA
Telewizja - Internet - Telefon

3 usługi
tylko teraz
89zł

Telewizja Internet Telefon

Dołącz do nas: 0 801 08 08 80

Biuro Obsługi Abonentów
Jelenia Góra, ul. Krótka 24a, (075) 76-76-484 www.vectra.pl

AQUATICA
mineralne i źródłane wody naturalne
www.aquatica.rcs.pl

Waldemar Dittrich

DOSTAWA WODY

tel 075 643 51 52
0-608 33 09 75
0-697 86 62 33

PROFESJONALNE URZĄDZENIA GASTRONOMICZNE I CHŁODNICZE
www.GASTRO-MARINEX.pl

SPRZEDAŻ-SERWIS

ul. Grunwaldzka 58,
58-506 Jelenia Góra
tel. 075 75 318 55
fax: 075 76 430 38
kom. 0 601 625 935

GASTRO-MARINEX

**Salon Mebli
Kuchennych**

ul. Poznańska 24
(075) 76 46 289

www.kuchnie.jgora.pl

ODZIEŻ CIĄŻOWA I DZIECIA

Atrakcyjna odzież
ciążowa!!!
Ubranka dla niemowląt
i dzieci!!!
U nas cała wyprawka!!!
Akcesoria okresu ciąży
i karmienia!!!
Bielizna ciążowa
i po ciąży!!!
Chusty do noszenia
dziecka!!!
Foteliki, krzeselka,
leżaczki, łóżeczka !!!

Me jesteś w ciąży??? Przyjdź i zobacz a zapracujesz tego!

WSZYSTKO DLA MAMY I DZIECKA

Pn-pt 10.00-19.00
So 10.00-15.00
Galeria Karkonoska
Poziom -1
Ul. 1 Maja 27
Jelenia Góra

JP KOMPUTERY.COM.PL



PALIWA-HURT-DETAL-Station AUTO-GAZ

Wysoko kaloryczne produkty opałowe w workach:
węgiel orzech, węgiel groszek, węgiel eko groszek, brykiet, drewno dąb

Paliwa płynne:
olej napędowy, olej opałowy, auto gaz, oleje, akcesoria samochodowe

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie
z DOSTAWĄ DO KLIENTA

ul. Al. Jana Pawła II 49 58-506 Jelenia Góra
tel.kom. 601918486 – Artur Wior

AUTO - CAMPING PARK

Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48)
75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

ANTEMON tutaj kupisz

- sprzedaż
- montaż
- serwis anten

Jelenia Góra, ul. Wojska
Polskiego 26 (k. pogotowia)
tel. 0-75 644 50 80
kom. 0-603 070 890

televizja nowej generacji
włącz ciekawość

URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW

Wydawanie zaświadczeń
Bezpłatny transport
Skup aut
Sprzedaż części

tel. 606333435, 604241422

**ZESPÓŁ SZKÓŁ
TECHNICZNYCH
I LICEALNYCH
W PIECHOWICACH**

**Prowadzi nabór do szkół na
rok szkolny 2007/2008**
Czekamy na Ciebie, tylko u nas
znajdziesz coś dla Siebie!!!
Tel/fax 075/7553060

Szczegóły
na portalu **Jelonka.com**

Rolmet
rolety bramy parapety

PRODUKCJA, MONTAŻ, SPRZEDAŻ
rolet zewnętrzne, bramy rolowane

OKNA PCV I DREWNIANE
PARAPETY
ROLETKI MATERIAŁOWE
PANELE PODŁOGOWE
LISTWY PRZYPODŁOGOWE
DRZWI ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

P.H.U ROLMET s.c. tel. 513 151 261
ul. W. Pola 6 tel. 667 115 206
58-500 Jelenia Góra tel. 667 115 205
NIP: 611 261 27 28 tel. fax (075) 64 89 555

RAMY
do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 200 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.

Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pon.-pt. 9-17, w sobotę nieczynne

JOB & TRADE Job & Trade International Company Sp. z o.o.

ul. Bankowa 36 58-500 Jelenia Góra
tel. 075 75 227 09 fax 075 75 212 88

SZUKASZ PRACY? EUROPEJSCY PRACODAWCY CZEKAJĄ NA GIEBIE!!!

• tylko u nas wiele atrakcyjnych ofert
pracy • doradzimy jak założyć firmę,
jak sporządzić umowę i jak legalnie
podjąć pracę za granicą!! • złóż swoje
cv już dziś • nie pobieramy żadnych
opłat za pośrednictwo!!!

job.trade@vp.pl tel. kom. 0 608 553 783

MICHELIN HURTOWNIA OPON

ROTTEX!

opony wysokiej jakości!
w najlepszej cenie!
niemiecka precyzja!

Biuro: ul. Bankowa 36 58-500 Jelenia Góra
Magazyn: +48 075 764 83 16 kom. 0692 481 627

WIK "WIK" 2007 roku

**TUSZE
TONERY**

**REGENERACJA
SERWIS DUKAREK**

ul. Mostowa 9 ul. Sobieszowska 8
tel. 075 75 251 79 - tel. 075 75 234 26
e-mail: wik.kubus@interia.pl - www.wik.go.pl

CUF Centrum Usług Finansowych
KREDYTY

- najlepsze oferty na rynku wielu banków
- gotówka i konsolidacja
- hipoteczne - kwoty bez ograniczeń
- mamy też ofertę bez BIK i na oświadczenie

u nas oferta, której inni nie mają

ul. Sobieskiego 14 Jelenia Góra
tel. 075 641 78 99, kom. 0605 055 948

**LOKALE
W CENTRUM
JELENIEJ GÓRY**
O POW. 80, 80, 100 m2.
KORZYSTNA
CENA

0 75 76 76 661
LUB 0 502 588 006

REGION Pokochała nasze miasto (III)**Odlot do niebytu**

- Klinika okulistyczna, którą kierował ojciec, była oddalona o kilka minut od domu, w którym także przyjmował pacjentów.

My dzieci znaleźmy ją jak własny dom, ponieważ rodzice już od najmłodszych lat uczyli nas, że należy pomagać innym ludziom i współczuć im w cierpieniu - pisze Reitsch.

Kilka minut piechotą jest z Promenady na ulicę Ceglana, Ziegelstrasse. Śródmiejska ulica tylko nazwa nawiązuje do swojego pierwotnego charakteru dawnego przemysłowego jeleniogórskiego przedmieścia. Za czasów Hanny Reitsch już oczywiście cegielni nie ma. Za to wyrastają tam rezydencje, nieco skromniejsze od tych przy Promenadzie oraz czynszowe kamienice zamieszkałe przez średniozamożnych mieszczan jeleniogórskich.

Niemal cała zabudowa traktu zachowała się do dziś, więc łatwo wyczuć klimat tamtej epoki. Kamienica pod numerem dwa, mało wyszukany budynek o prostej elewacji niemal u zbiegu Ceglanej ze Strzelecką (Piłsudskiego). To właśnie tam Willi Reitsch podążył do pracy w klinice okulistycznej. Tam właśnie zaszczepił swoim dzieciom współczucie w cierpieniu dla chorych.

Trudno stwierdzić, czy placówka zajmowała cały gmach, czy tylko część kondygnacji. Ojciec Hanny na pewno na brak pacjentów nie narzekał: zarabiał na tyle dużo, aby Emilia Teresa Anna Maria Reitsch nie musiała pracować, a mogła zająć się domem i wychowaniem trójki dzieci.

Willy wołał syna

Jak wspomina Ivo Laborewicz w przedmowie do autobiografii pilotki, można domniemywać, że nie była ona przywitana na świecie „eksplozją” radości. Willy oczekiwał potomków męskiej płci. Pierworodnemu wyprawili huczny chrzest, a miejscem uroczystości nie był Gnade Kirche zum Kreuser Christi (protestancki kościół Łaski Podwyższenia Krzyża Świętego, dziś katolicka świątynia garnizonowa), do którego Reitschowie chodzili na nabożeństwa. Ceremonia odbyła się w rezydencji doktora Reitscha przy Promenadzie, a dwa lata starszy od Hanny Kurt miał aż czterech ojców chrzestnych z Niemiec, Austrii i Londynu.

Kiedy na świat przyszła Hanna, nie dość, że do ratuszowego rejestru

stanu cywilnego fakt ten zgłosiła położna (a nie rodzice), to dość skromne chrzciny odbyły się „tylko” w świątyni i „tylko” z dwiema chrzestnymi.

Hanna nie wspomina o tym fakcie zapewne z niewiedzy, podkreślając niemal w każdym wspomnieniu o rodzicach jej niemal bezgraniczne oddanie i uwielbienie dla tych, dzięki którym przyszła na świat.

Szkoła z wolnym duchem

- Byłam młodą dziewczyną, uczennicą beztrośnie spędzającą każdy dzień swojego życia. Lubiłam szkołę i nauczycieli. Uczylam się chętnie i bez problemów, ale nigdy nie dołączyłam do grona wzorowych uczennic, zresztą nie miałam takich ambicji - oto kolejne, tym razem edukacyjne wspomnienie bohaterki.

Do której szkoły mogła chodzić? Z racji podziału wówczas obowiązującego raczej do ewangelickiej przez wzgląd na wyznanie ojca. Matka co prawda była z domu katoliczką, ale nie miało to większego znaczenia, bo przeszła na protestantyzm.

Wiele wskazuje na to, że Hanna Reitsch przekraczała próg Oberlyzeum przy ulicy Ceglanej, zwane także szkołą dla dziewcząt z dobrych domów, dość prestiżowej

zresztą. Znaną z surowych zasad, ale jednocześnie - jak to określa sama Hanna - wolnego ducha.

I stąd wspomnienia o dyrektorze, który ukarał ją i koleżanki za żart o myszy, którym chciała rozluźnić atmosferę na jednej z lekcji i doprowadził do bladego strachu panicznie obawiającej się gryzoni nauczycielkę. Kara surowa nie była: tylko godzina dłużej w szkole po lekcjach.

I o nauczycielu muzyki, niejakim Johlu, dzięki któremu poznała całą skarbnicę „pięknych pieśni”. I co pozwalało jednocześnie o zapomnieniu o „ciężkiej pracy”, którą z uczennicami ów nauczyciel wykonywał. Takie typowo niemieckie połączenie ślepego posłuszeństwa wobec obowiązku i pokazania zarazem „ludzkiej twarzy”, aby ową powinność łatwiej się wypełniało.

Do tego jeszcze idealizowanie Hanny jako uczennicy, kiedy już otrzymuje Żelazny Krzyż i tytuł honorowej jeleniogórzanki. Zaproszą ją do szkoły jako wzór germańskich cnót, ale wówczas wyjdzie na jaw, że w szkolnej

ławie Hanna była dość niesforna i zebrała masę nagan w dzienniku. O czym nie bez chwały pisze w biografii.

- Dyrektor zezwolił, aby wszystkie strony z uwagami zostały wyrwane z dzienników i spięte w jedną całość, by przekazać mi je w czasie uroczystości szkolnej w formie okazanej księgi.

Tak oto jednocześnie dla potomnych Reitsch pozostała kobietą bez skazy, bo wszystkie dowody jej nieposłuszeństwa trafiły do rąk własnych sprawczyń.

To wszystko dzieje się zapewne w murach dzisiejszej Szkoły Podstawowej nr 2, która przejęła opuszczoną w 1945 roku przez Niemców placówkę. Nazwę ulicy z Horst-Wesselstrasse (niemieckiego działacza nazistowskiego podstępem zabitego przez komunistów niemieckich) zmieniono na Osóbki-Morawskiego, pierwszego premiera powojennej Polski, a później - na ulicę Armii Czerw-

nej, na dowód wdzięczności za wyzwolenie ziemi jeleniogórskiej spod jarzma Hitlera.

Do „dwójki” uczęszczało i uczęszcza wielu jeleniogórzan. Starsi absolwenci pamiętają pierwszego polskiego kierownika pana Wójtowicza, niemieckie „skarby” i pomoce naukowe, które ostały się w salach lekcyjnych. I przede wszystkim do dziś „strzegące” szkolnego portalu postacie dwóch figurek dziewczynek w „pensyjnych” strojach.

O słynnych absolwentach epoki sprzed 1945 roku raczej się nie wspomina i z powodu poprawności politycznej nie wspominało, trudno się zatem dziwić, że postać jednej z dawnych uczennic pozostaje nieznana zarówno współczesnym nauczycielom, jak i uczniom starszych klas popularnej „dwójki”.

(tejo)

Ciąg dalszy w następnym numerze

Fot. Archiwum



Szybowiec na „karkonoskiej fali” nad Kotliną Jeleniogórską.

REGION Gdzie księżę Hohenzollern po łowach odpoczywał, a Tadeusz Steć poznawał uroki regionu**Magnes Szwajcarki**

Kto nie zna drewnianego budynku pośród skalistych Rudaw Janowickich? Dziś nie ominie go żadna wycieczka. Wcześniej była to ostoja dla myśliwych polujących na grubego zwierza w okolicznych lasach.

W pobliście bory zapuszczał się księżę Wilhelm von Hohenzollern, osiadł w Karpnikach (Fischbach). Tak spodobała mu się polanka na skraju jednego ze wzgórz, że w 1823 roku postanawia wybudować tam myśliwską rezydencję w modnym wówczas tyrolskim stylu. Nazywa ją Schweizerhaus (Szwajcarski Dom), skąd wywodzi się polskie miano.

Na parterze powstanie myśliwski salon z imponującym kominkiem, przy którym w zimowe wieczory grzać się będą zmęczeni łowczy. Na piętrze pan na włościach każe urządzić sobie gabinet.

Później na parterze powstała także chętnie odwiedzana przez wędrowców gospoda.

Schroniskiem turystycznym z prawdziwego zdarzenia Szwajcarka staje się dopiero około 100 lat po wybudowaniu. Coraz częściej spotykani wędrujący odkrywają fantastyczne położenie domku,

przy którym zbiegają się najważniejsze szlaki turystyczne.

Tu zatrzymują się turyści w drodze do ruin zamku Bolczów, lub podążają w Góry Sokole, aby z ich szczytów - na których zamocowano rzeźbę sokoła i krucyfiks - oglądać rozległą panoramę przedgórz Sudetów, która rozciąga się aż do Niziny Śląskiej.

Działalność Szwajcarki przerywają lata powojenne. Schronisko jest zamknięte dla turystów i popada stopniowo w ruinę. Obiekt ożywia dopiero w latach 50-tych Tadeusz Steć - jeszcze nie wie, że w przyszłości stanie się legendarnym przewodnikiem. Po przyjeździe na ziemię zachodnie i krótkim pobycie w Trzcieńsku osiada wraz matką Anną w Szwajcarce i przez pewien czas jest jej gospodarzem.

Później placówka funkcjonuje pod szyldem Polskiego

Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Z noclegów często korzystają tu osoby uprawiające wspinaczkę skalną na pobliskich zboczach Gór Sokolich.

W okolicy pachnie legendą nie tylko bogatej historii tych ziem, gdzie zamieszkiwał ród Hohenzollernów, lecz także

dziejami niezbyt odległymi. Tu, bowiem, na okolicznych skałkach trenowali jedni z najwybitniejszych polskich alpinistów i himalaistów, między innymi, Wanda Rutkiewicz.

(tejo)

Schronisko Szwajcarka przed 1945 rokiem



Tadeusz Steć poźdźwignął Szwajcarkę z ruiny

Jak dojechać?

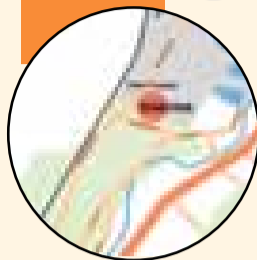
Pociągiem z Jeleniej Góry do Trzcienka. Z przystanku PKP po około godzinnej wycieczce dochodzimy do Szwajcarki. Na miejscu noclegi w różnych pokojach oraz posiłki. Turyści, którzy chcą zatrzymać się na noc, powinni mieć śpiwory.

Warto zobaczyć

Sokolik z platformą widokową, z której roztacza się jedna z najpiękniejszych panoram sudeckich. Do 1945 roku góry strzegła potężna rzeźba sokoła, która w „tajemniczych okolicznościach”. Krzyżna Góra nazwę zawdzięcza żelaznemu krzyżowi ufundowanemu przez księżną Marię Annę von Hessen, dla upamiętnienia rocznicy urodzin jej męża Wilhelma Hohenzollerna, który na szczycie zamocowano w maju 1832 roku.

FIRMA SIMONA

ZAPRASZA



SIMONA
ul. Karola Miarki 42 Jelenia Góra
tel. 075/ 64 32 335, fax. 075/ 64 32 336
kom. 0 513 099 461, kom. 0 606 995 532

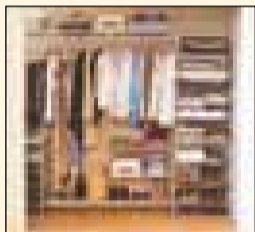
**NOWO OTWARTY TARTAK
ATRAKCYJNE CENY TARCICY**

więźby dachowe,
łaty, kontrłaty,
deski szalunkowe



**USŁUGI STOLARSKIE
BLATY
PARAPETY**

**ZABUDOWY WNĘK
DRZWI PRZESUWNE
KUCHNIE NA ZAMÓWIENIE**

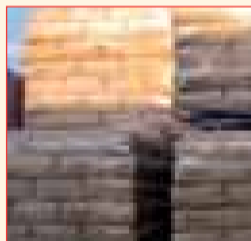
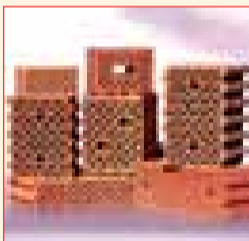


**PLYTY OSB, PLYTY WIÓROWA, PLYTY MEBLOWA,
SKLEJKA, AKCESORIA MEBLOWE**

NOWA OFERTA!!!

MATERIAŁY BUDOWLANE:

CEMENT **ATRAKCYJNE CENY**
PUSTAK CERAMICZNY **GWARANCJE DOSTAW**
DACHÓWKI



AUTO-GIEŁDA

TARGOWISKO, BAZAR SIEDLĘCIN, UL. LWÓWECKA 17
ZAPRASZAMY OSOBY ZAINTERESOWANE SPRZEDAŻĄ

TOWARÓW NA TERENIE AUTOGIEŁDY

(SAMOCHODY, CZĘŚCI, AKCESORIA ... ODZIEŻ, IMBIS, itd.)

OFERUJEMY:

500 MIEJSC HANDLOWYCH

800 MIEJSC PARKINGOWYCH (dla odwiedzających gratis)

rezerwacja miejsc gratis

(0) 692 789 271

U NAS MOŻESZ WYSTAWIĆ SWÓJ SAMOCHÓD DO SPRZEDAŻY
JESTEŚMY W PIĄTEK, SOBOTĘ W GODZINACH OD 8 DO 18
W NIEDZIELE OD 8 DO 16

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS Z KUPONEM PROMOCYJNYM A ZYSKASZ



Przez pierwszy miesiąc otrzymasz miejsce handlowe gratis !



Za następny miesiąc zapłacisz tylko połowę opłaty targowej !

**KUPON
PROMOCYJNY**

TYLKO U NAS !!!



WIOSENNE PROMOCJE CENOWE

- Oferujemy bogaty wybór uznanych i nowych modeli mebli pokojowych, hotelowych, biurowych, kuchennych, sprzętu AGD i materaców
- Gratisowe aranżacje
- Zapewniamy dowóz i montaż
- Atrakcyjne raty
- Wykonujemy zabudowy wnek na okuciach „Sevroll”



Zapraszamy w Jeleniej Górze

ul. Armii Krajowej 23 tel. 075/ 752 38 00; 0698 517 873 www.estyma.ig.pl

...Twoja skuteczna reklama...

**AGENCJA PROMOCJI I REKLAMY
CITY MEDIA**
DIBLODNOY • REKLAMA WIELOFORMATOWA • KASETONY • DIBUK PLAKATÓW
JELENIA GÓRA, PL. KS. KARD. WYSZYŃSKIEGO 29 OF, TEL./FAX 075 76 76 601

PRZEMYSŁANE ROZWIĄZANIA

Roomster NAVI
już od 23 200 zł*

**DOPROWADZI CIĘ
DO CELU**

NAWIGACJA W STANDARDZIE

SkodaRoomster Navi jest najlepiej zorientowana w terenie. W jej wyposażeniu znajduje się system nawigacji, który obejmuje 41 krajów Europy. Skoda Roomster Navi dostępna jest w limitowanej serii. Teraz możesz wyjechać nią z salonu już za pół ceny. Pozostałe 50% zapłacisz dopiero za rok, bez prowizji i odsetek, korzystając z „Kredytu 50/50” Volkswagen Bank Polska. Alternatywnie, jeżeli zdecydujesz się na Skodę Roomster spoza edycji Navi, możesz ją kupić w „Kredycie 3x1/3” Volkswagen Bank Polska. O szczegóły oferty zapytaj Autoryzowanego Dealera Skody. www.skoda-auto.pl

* Podana kwota stanowi 50% ceny modelu Skoda Roomster Navi 1.2 51 kW (70 KM) w wersji podstawowej. Pozostałe 50% płatne dopiero za rok, bez prowizji i bez odsetek w Kredycie 50/50 Volkswagen Bank Polska. Przykładowa RRSO z uwzględnieniem kosztu ubezpieczenia AC dla samochodu o wartości 46 400 zł wynosi 6,41%.

Wartość uśredniona zużycia paliwa i emisja CO₂: Skoda Roomster 1.2/51 kW (70 KM) - 6,7 l/100 km, CO₂ 159 g/km. Informacje na temat przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym: www.skoda-auto.pl

Zapraszamy do salonu Skody:



SkodaKredyt
VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

ULTIMA® Sp. z o.o.
58-560 Jelenia Góra ul. Cieplicka 106
tel. 075 754 88 89
Zapraszamy Pn-Pt. 8:00 - 18:00 Sb 9:00-14:00
www.ultima-auto.pl



Mobil



JELENIA GÓRA

Rozmowa z Małgorzatą Anisimowicz, właścicielką Mydlarni „Pokussa”, Salonu Sprzedaży Kosmetyków Profesjonalnych „Beauty Proff”, wizażystką.

Pani Małgorzato, jakiś czas temu mieliśmy przyjemność rozmowy o Pani pasji, biznesie oraz wielu wcieleniach. Czy jest jeszcze coś czym mogłaby Pani zainteresować mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej.

M.A. Obserwując często pojawiające się pytania chciałabym przybliżyć Państwu specyfikę jaką jest „mydlarnia”, gdyż nie jest to zwykły sklep, jest to magiczne miejsce w którym możemy sprawić przyjemność sobie, jak i swoim bliskim oraz coś co wielu z Państwa jest obce, a mianowicie wizaż i stylizacja – metamorfoza a zarazem przeniesienie się w inny, niekiedy niedostępnymczas, miejsce?

Mydlarstwo należy do najstarszych rzemiosł, które prawie wyginęło. Specjalnie dla Państwa nasza **Mydlarnia Pokussa** prowadzi sprzedaż wytwarzanych ręcznym sposobem mydeł, produkowanych wg starych, oryginalnych receptur. Ręcznie wytwarzane mydła cechuje nietuzinkowy wygląd, kolor, zapach, ale przede wszystkim zawartość gliceryny, dzięki której nawet najbardziej wysuszone skóra uzyska maksymalne nawilżenie. Przy wytwarzaniu tych mydeł stosowane są naturalne składniki takie jak: miód, płatki owsiane, kwiaty i owoce, wyciągi z roślin i owoców takich jak cytryna, jaśmin, pomarańcza, goździk itp., a także ekstrakty z ziół,

specjalnie przygotowane z myślą o konkretnych typach skóry.

W okresie letnim gorąco polecam linie mydeł z dodatkami pilingującymi takimi jak mak, otręby, afrykańska Loofo, które pilingują naszą skórę, złuszczyają naskórek, poprawiają ukrwienie, nawilżają skórę i poprawiają nasze samopoczucie

Pani Małgorzato, mydlarnia to tylko mydła?

M.A. Mydlarnia to miejsce, w którym oprócz mydeł, znajdziemy naturalne produkty balsamy, oleje, sole kąpielowe, masła do ciała, pilingi czy też świece, które pozwalają nam rozkoszować się cudownymi aromatami naturalnych kosmetyków w kąpieli, podczas zabiegów pielęgnacyjnych czy też w trakcie spotkań towarzyskich

Właśnie w mydlarni znajdziemy odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, przyjaciół rodziny czy też milej/ego nieznajomej/ego

Trudno sobie wyobrazić prezent-mydło.

M.A. Wiemy, że najbardziej

wartościowe substancje powstają w przyrodzie. Ziemia jest najdoskonalszym laboratorium z którego ludzie czerpią od niepamiętnych czasów.

Serdecznie zapraszam do obejrzenia tych niesamowitych oryginalnych mydeł, które same w sobie są zarówno przyjemnością jak i ozdobą. Oprócz tego w naszej mydlarni każdy prezent zostanie Państwu zapakowany, w oryginalny, niebanalny sposób, co jest prezentem dla Państwa, gdyż nasi klienci nie płacą za tą usługę, a tak na marginesie mogę się pochwalić iż pakowanie upominków przez Panię w mydlarni spotkało się z uznaniem klientów co obserwujemy gdy odwiedzają nas osoby obdarowane, chcąc zrobić komuś równie miły, oryginalny prezent” z duszą”

Przyjmijcie więc Państwo zaproszenie do Świata pełnego woni, barw, przyjemnych i leczniczych esencji, roślinnych olei oraz niesamowitego czaru. To właśnie stąd wyniesiecie cząstkę Przyrody w postaci mydła, które Was będzie cieszyć za każdym razem, kiedy go dotkniecie



Mydlarnia Pokussa – DH „Galeria Karkonoska” Jelenia Góra, ul. 1-go Maja 27



Profesjonalny makijaż, wizaż i stylizacja

Małgosia

Kont. Tel. 603 589 579

Mail beautyproff@wp.pl

Serdecznie zapraszam

M.A. Chciałabym przybliżyć również coś, co w naszym kraju jeszcze rzadkoje – wizaż i stylizacja. Jest to moja olbrzymia pasja.

Wizaż? Dla mnie to wizerunek, zdjęcie osoby?

I tak i nie. Wszyscy wiemy, jak ważny w życiu codziennym jest nasz wizerunek. Powiedzenie, że „pierwsze wrażenie robi się tylko raz” jest ciągle aktualne.

Kolory style, fasony, makijaż fryzura czy dodatki to elementy, które precyzyjnie i właściwie dobrane tworzą harmonijną spójną całość. Pozwalają na wydobycie i podkreślenie atutów urody figury, stylu i osobowości. Dobry wizerunek jest podstawą dobrego samopoczucia, profesjonalizmu, świadomości dobrego stylu smaku i pewności siebie w każdym wieku i w każdej sytuacji.

Jednak z wykształcenia nie jest Pani wizażystką?

Wręcz przeciwnie. Kształciłam się w tej dziedzinie w renomowanej szkole wizażu i stylizacji. To dzięki zaangażowaniu i wielkiej pasji mogłam spróbować swych sił w operze i teatrze.

Wyrazisty, niekiedy kokieterijny a zarazem subtelny i świeży

makijaż to podstawa pięknego wyglądu każdej kobiety. Kreacja, fryzura to dodatek, uzupełnienie do promiennej i świeżo wyglądającej twarzy.

W chwili obecnej zajmuję się głównie stylizacją wizerunku ślubnego, co jest dużym wyzwaniem.

W dniu ślubu Panna Młoda jest najważniejszą osobą, to na niej skupiają się spojrzenia wszystkich gości. Warto więc pokusić się o to, aby to ona była najpiękniejsza i czuła się wyjątkowo.

Zajmuję się też analizą kolorystyczną, szkoleniami w zakresie technik w makijażu, tworzeniem wizerunku zawodowego oraz uczestniczę jako wizażystka w sesjach zdjęciowych modelek.

Teraz wszystko jasne. Posiadane umiejętności, pasja, ambicja, praca z ludźmi, wszystko to połączyła Pani w jedno. Mmoim zdaniem wizaż – to właśnie jest odpowiedź na pytanie które kiedyś Pani zadałem: co jest Pani pasją, a co – obowiązkiem...

M.A. Chyba mnie Pan rozszefrował. Kiedyś ktoś powiedział, że aby zmienić pracę, zawód, poświęcić się czemuś innemu

należy odpowiedzieć sobie na pytanie: – co bym robił nie mając żadnych obowiązków.

Jeśli bez zastanowienia umiemy odpowiedzieć, wówczas mamy tę pewność i powinniśmy dążyć do realizacji. Natomiast jeśli już na tym etapie się wahamy, zostaliśmy, gdzie jesteśmy. Ja chyba już umiem odpowiedzieć na to pytanie.

Jeszcze jedno: analiza kolorystyczna? Czyli?

M.A. To odnalezienie i określenie naturalnej tonacji i temperatury barw naszej cery, oczu, włosów. Dzięki temu określimy, jakim jesteśmy typem kolorystycznym urody.

Innymi słowy to poszukiwanie harmonii i spójności. Przy prawidłowym doborze kolorów i umiejętnym zastosowaniu otrzymanych informacji uwydatni się nasza uroda, osobowość i charakter, a nasze oczy zawsze będą błyszczące.

Dziękuję bardzo. Życzę sukcesów i udanych wakacji.

M.A. Dziękuję. Również życzę udanego odpoczynku.

Rozmawiał DUV



DIVICOM

BLISKIE SPOTKANIA Z TECHNOLOGIĄ

PARTNER

JP KOMPUTERY.COM.PL

2299^{PLN}

Notebook Fujitsu-Siemens
AMILO Pro V3515

Intel Celeron 540 (1,80 GHz) / Memoria: 1GB / 150000
12.1" LCD / 150000 / 150000 / 150000 / 150000
150000 / 150000 / 150000 / 150000
150000 / 150000 / 150000 / 150000



MP4 Player 1GB – GRATIS !!!

Memoria 1GB, wyświetlacz 1.5" LCD (128x128) (czł.)
150000 / 150000 / 150000 / 150000 / 150000
150000 / 150000 / 150000 / 150000 / 150000
150000 / 150000 / 150000 / 150000 / 150000
150000 / 150000 / 150000 / 150000 / 150000



GRATIS